Nr 93. Kraków, Wtorek 25. Lutego 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab. ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemcy ich godzą.

Kraków, 25 lutego.

Austrya i Rosya godzą się w sprawie granic albańskich. Oto fakt, który najwybitniej cechuje obecną sytuacyę europejską, który też rozwojowi wypadków nadaje kierunek wyraźnie — pokojowy.

Jest rzeczą bardzo znamienną, że ze stwierdzeniem tego faktu w sposób urzędowy pospieszył niemiecki urząd spraw zagranicznych, który ze szpalt ostatniego przeglądu tygodniowego oficyalnej „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ obwieścił w sobotę, że wyrównanie różnic między Austryą a Rosyą należy „mit Zuversicht erwarten“ w najbliższej przyszłości.

Przed tygodniem ten sam dziennik zdumiał świat polityczny życzeniami dla dynastyi Romanowów z powodu jej trzystoletniego panowania. Zdumienie wywołała nie tylko treść i forma tych życzeń, ale jeszcze więcej pośpiech, z jakim oficyoz berliński wypowiedział je na blisko trzy tygodnie przed właściwą rocznicą.

Zdaje się, że już te dwa fakta upoważniają do wniosku, że formująca się obecnie zgoda austryacko-rosyjska jest dziełem Berlina. Tam nad Szprewą pracowano usilnie, aby wiernego sojusznika z wiernym przyjacielem pogodzić, aby do wojny nie dopuścić. Dlaczego i w jakim celu?

Niemcy liczą się, jako z koniecznością, z wojną z Anglią i Francyą. Wojna ta nie dałaby się zażegnać, gdyby na ich wschodniej granicy wybuchł pożar wskutek starcia rosyjsko-austryackiego. Do wojny na dwa fronty, na lądzie i na morzu, Niemcy, mimo całej swej potęgi, nie są przygotowane. Swiadczy o tem niesłychany pośpiech, z jakim powiększają swą armię i wykończają budowę morskich olbrzymów. Ostatnie niebywałe przedłożenie wojskowe, które powołuje pod broń wszystkich bez wyjątku zdolnych do jej noszenia, powiększające armię niemiecką na stopie pokojowej do 850.000 ludzi, nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości. Niemcy przygotowują się do wojny europejskiej z niebywałym pośpiechem i z olbrzymią energią. Nie osłabia jej ani niepomyślny stan finansów państwa, ani brak dość wydatnych źródeł podatkowych, potrzebnych do pokrycia olbrzymich nowych wydatków. W tem niebezpieczeństwie ... zbrojeniami połączonych. Wedle oficyalnych świadectw angielskich, zbrojenia Niemiec mają być ukończone w połowie roku 1914. Na ten też czas wszyscy wybitniejsi pisarze polityczni i wojskowi w Anglii przewidują wybuch wojny anglo-niemieckiej, a z nią europejskiej.

Zbrojenia Niemiec i pokojowe ich oddziaływanie na zatarg rosyjsko-austryacki stanowią dwie grupy bardzo doniosłych zjawisk, które mogą być należycie zrozumiane tylko we wzajemnej z sobą łączności przyczynowej. Niemcy chcą zyskać na czasie. Wojna rosyjsko-austryacka już obecnie byłaby im bardzo nie na rękę. Przy dzisiejszym stosunku sił trójprzymierza i trójporozumienia byłaby ona przedwczesną dla Niemiec próbą bardzo ryzykowną.

Aby więc zyskać na czasie, Niemcy wywarły presyę na Austryę w kierunku pokojowym, nie dopuściły, by Austrya zaczepnie działała, umiejętnie wykorzystały rozmaite potężnie działające w niej na rzecz pokoju czynniki i doprowadziły do tego, że Austrya się dziś cofa. Cofa się nietylko z zajmowanej swojej pozycyi albańskiej, ale także ze swojego stanowiska na Bałkanach, tak, że nie ze swojego stanowiska mocarstwowego wogóle. Co bowiem wykazywaliśmy już tyle razy przy tylu sposobnościach, to i dziś podnieść należy, mianowicie, że spór między Austryą a Rosyą toczył się obecnie nie o Durazzo, nie o Skutari i Ipek, nawet nie o całą Albanię, jak długą ona będzie i szeroką, ale o hegemonię na Bałkanach, od której utrzymania lub straty stanowisko mocarstwowe przynajmniej Austryi bezpośrednio należy. Austrya otoczona w trzech czwartych swej peryferyi państwami wrogiemi, które stoją i stać będą pod komendą najpotężniejszej z nich Rosyi, musi prędzej czy później zejść na stanowisko państwa drugorzędnego, które racyę swojego bytu będzie miało nie w sobie, w swojej sile wewnętrznej, ale poza sobą, w kalkulacyach sąsiadów.

Godząc się z Rosyą w sprawie bałkańskiej, t. j. ustępując Rosyi — bo to tak jest, a nie inaczej — Austrya traci ostatni, najlichszy zresztą i najniepewniejszy atut, jaki miała jeszcze w ręku przeciw swej północnej partnerce w polityce bałkańskiej i Albanii. Ponieważ zaś równocześnie straciła Austrya jeszcze i drugą szansę w Rumunii, którą swojem wahaniem się i kunktatorstwem dopuściła do tego, że ta zgodziła się na pośrednictwo wszystkich mocarstw, więc uniezależniła się od Austryi i trójprzymierza, przeto można bez przesady powiedzieć, że już dzisiaj zarysowuje się wyraźnie ogromna dyplomatyczna klęska Austryi w czasie tej czteromiesięcznej kampanii wschodniej.

Obok niebywałych błędów wewnętrznej i zewnętrznej polityki austryackiej, obok istnienia czynników, które przyszli historycy Austryi uznają niewątpliwie za jedno z największych jej nieszczęść, przyczyną tej klęski jest w znacznym stopniu także polityka Niemiec, które w Austryi widzą tylko narzędzie dla swoich celów, narzędzie, które po użyciu i zużyciu będzie można obojętnie odrzucić.

Nadzieje pokoju.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 lutego.

(Niebezpieczeństwo minęło — Porozumienie Austryi z Rosyą. — Redukcya zarządzeń wojskowych — Kosztem Czarnogóry. — Prochaska w Wiedniu. — Rada marszałków polnych.)

Mimo, że nie wszystkie jeszcze różnice opinij są wyrównane, przecież wszyscy zgodni są w zapatrywaniu, że niebezpieczeństwo starć wojennych minęło.

„Reichspost“ donosi nawet, że porozumienie między Austryą a Rosyą uczyniło takie postępy, iż obecnie zajmują się już w Austryi ewentualnością zredukowania zarządzeń wojskowych i zdaje się, że urlopowanie powołanych w Galicyi pod broń rezerwistów nastąpi w najbliższych dniach w wielkich rozmiarach.

Przyczyną polepszenia się sytuacyi jest zbliżenie między Austryą a Rosyą w sprawie albańskiej. Rosya zgodziła się na życzenie Austryi, aby miasto Skutari zostało wcielone do Albanii, a nie do Czarnogóry. Natomiast nie jest jeszcze pewnem, czy Austrya zgodzi się na życzenie Rosyi, aby prócz Ipeku i Prizrentu, także Dibra i Diakowa przyznane zostały do Serbii.

W każdym razie, przez wcielenie Skutari do Albanii, Austrya może poczynić pewne ustępstwa Serbii, przez co także stosunek austro-serbski znacznie się poprawił, tak że zdołają krążą pogłoski o bliskim przyjeździe serbskiego prezydenta ministrów, Pasicza, do Wiednia. Pogłoski te jednak są conajmniej przedwczesne.

W Wiedniu bawi obecnie austryacki konsul z Prizrentu, Prochaska. Nie wiadomo już czy odejdzie do Prizrentu, lecz będzie przeniesiony do Pittsburga w Ameryce Północ.

Dziś odbędzie się w Wiedniu pod przewodnictwem cesarza t. z. Rada marszałków polnych przy udziale następcy tronu, szefa sztabu generalnego, ministra wojny i kilku wyższych generałów. Narady te jednak odbywają się co roku o tym czasie i nie mają chwilowo z sytuacyą nic wspólnego. Kapitan sztabu generalnego Hubka, który przez cały czas wojny bałkańskiej bawił w Czarnogórze, przybył do Wiednia i był na długiem posłuchaniu u cesarza.

Rokowania Austryi z Rosyą.

Berlin, 25 lutego.

Na życzenie wszystkich mocarstw, reprezentowanych na konferencyi ambasadorów w Londynie, rozpoczęły się w sobotę bezpośrednie rokowania między Austryą a Rosyą. Rokowania te czynią znaczne postępy. Spodziewają się, że do czwartku, tj do następnego posiedzenia konferencyi ambasadorów, różnice zdań w sprawie albańskiej będą zupełnie usunięte.

Szanse pokoju i wojny.

Petersburg, 25 lutego.

O szansach pokojowych pisze „Petersburska Gazeta“:

Niema żadnego rzeczywistego powodu do wojny mocarstw. Byłoby — jak słusznie twierdzi „Times“ — rzeczą niemożliwą, aby mocarstwa dla tak drobnego powodu, jak kwestya albańska, chciały rozpoczynać wojnę. W 20 wieku nikt nie zechce na siebie wziąć tak lekkomyślnie odpowiedzialności za przelew krwi. W takich warunkach uważamy — pisze dziennik rosyjski — że szanse pokoju jeszcze zawsze bez porównania są lepsze, aniżeli szanse wojny.

Pośrednictwo mocarstw.

Bukareszt, 25 lutego.

Naprężenie, trwające już od dłuższego czasu z powodu konfliktu z Bułgaryą, obecnie nagle się zmniejszyło, a to z powodu pośrednictwa mocarstw, na które zgodziła się zarówno Bułgarya, jak i Rumunia. Bułgarya zgodziła się na to pośrednictwo bez jakichkolwiek zastrzeżeń i warunków. Sądzą, że decyzya mocarstw w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie, w każdym razie przed zakończeniem wojny bałkańskiej.

Rumuński prezydent ministrów, Majorescu, zawiadomił posłów wszystkich sześciu mocarstw, że Rumunia przyjmuje pośrednictwo mocarstw w myśl konwencyi w Hadze. W rozmowie z posłem rosyjskim Szebeko oświadczył Majorescu, że Rumunia byłaby wolała, gdyby siedzibą konferencyi ambasadorów w sprawie bułgarsko-rumuńskiej był Petersburg, a nie Londyn, już ze względu na osobę cara, który był inicyatorem konwencyi w Hadze.

Majorescu wręczył zastępcom mocarstw memoryał rządu rumuńskiego, który zawiera minimalne żądania Rumunii, między temi żądanie odstąpienia Silistryi. Wedle postanowień konwencyi w Hadze, mocarstwa mają najpóźniej do 30 dni poczynić Rumunii i Bułgaryi propozycye. Propozycye te nie mają charakteru obowiązującego. Zarządzenia mobilizacyjne jednak będą obustronnie dalej utrzymane, aż do przyjęcia lub odrzucenia propozycyj mocarstw.

Czarnogóra i Skutari.

Cetynia, 25 lutego.

Półurzędowy „Cetyński Wiestnik“ oświadcza, że Czarnogóra bez Skutari nie zawrze pokoju, i walczyć będzie o to miasto do ostatniego tchu. Co się tyczy pogłosek o możliwości upadku dynastyi i wcielenia Czarnogóry do Serbii, zaznacza ten dziennik, że pogłoski te nie odpowiadają usposobieniu, panującemu w kraju, ponieważ król Mikołaj cieszy się ogromnem przywiązaniem ludności, i nikt nie myśli o wyrzeczeniu się niezawisłości Czarnogóry.

Delcassé ambasadorem w Petersburgu.

Wiedziano od dawna, że Jerzy Louis, ambasador francuski w Petersburgu, ustąpi z tego stanowiska z chwilą, gdy z pałacu Elizejskiego usunie się prezydent republiki **Fallières, ale nie** przypuszczano, że nad Newę pójdzie jako przedstawiciel Francyi polityk taki, jak Delcassé. Nominacya ta jest pierwszą niespodzianką, jaką Niemcom sprawił nowy prezydent republiki francuskiej, Poincaré, którego wybór przyjęli Niemcy z wielkiem zadowoleniem. Natomiast zamianowanie Delcassége ambasadorem w Petersburgu prasa niemiecka, zarówno tak zwana „reichsdeutsche“, jak wiedeńska, uważa bez wyjątku za prowokacyę Niemiec, jak gdyby cesarzowi Wilhelmowi i w tym wypadku przysługiwało prawo dania lub odmówienia „placet“. Wszystkie dzienniki niemieckie, nie szczędząc zresztą szyderstw i lekceważenia pod adresem Delcasségo, piętnują go jako posła wojny, który sam wprawdzie nie zdoła jej wywołać, ale ma do tego najlepsze chęci.

Jest w tych komentarzach ziarno prawdy, a nominacya Delcasségo rzuca duży snop światła nie tyle na kierunek zagranicznej polityki francuskiej, który pozostanie nadal ten sam, jak raczej na intenzywność ruchu w wytyczonym kierunku. Jakikolwiek sąd wyda ktoś o Delcassém, to jedno nie ulega wątpliwości, że w utworzeniu trójporozumienia on był „magna pars“ obok zmarłego króla Edwarda. Będąc ministrem spraw zagranicznych, Delcassé przywiódł do skutku porozumienie z dnia 8 kwietnia 1904 r., mocą którego Francya oddała Egipt w zupełne władanie Anglii, nawzajem zaś otrzymała wolną rękę w Maroku.

Gabinet berliński nawiązał wtedy całą sieć intryg, a cesarz Wilhelm osobiście kolportował w Maroku politykę niemiecką. Gabinet berliński w sposób prowokujący zażądał, ażeby sprawę marokańską załatwiła konferencya europejska — Delcassé odrzucił to żądanie. Nad Francyą zawisło widmo wojny, wobec którego burżuazya francuska zbladła z przerażenia. Ale nie tylko burżuazya. Przywódca socyalistów Jaurès, w dniu 19 kwietnia 1905 r. wystąpił w Izbie deputowanych z zarzutami przeciwko Delcassému, gromiąc go za prowokowanie Niemiec. Wtedy Delcassé *zgłosił swoją dymisyę, ale cofnął ją, gdy gabinet zgodził się na jego politykę. Dnia 27* kwietnia 1905 r. ogłosił „Matin“ przeciwko Niemcom gwałtowny artykuł, którego pośrednie autorstwo przypisano Delcassému. Stała się rzecz dziwna: ministrowie, którzy pochwalali zagraniczną politykę Delcasségo, zaczęli przeciwko niemu występować, aż wreszcie Delcassé dnia 6 czerwca 1905 r. podał się do dymisyi i otrzymał ją.

Po dymisyi nikt się już nie krępował i na obalonego ministra posypał się grad zarzutów z powodu jego „lekkomyślnej“ polityki, prowokującej rzekomo Berlin. Właściciele rent z trwogi o kupony, a socyaliści z zasady potępili wojenne zakusy Delcasségo. Ale Delcassé nie należy do ludzi, dających się złamać. Na wszystkie owe zarzuty odpowiedział, że miał za sobą Anglię, która na wypadek wojny wysadziłaby na ląd 100.000 wojska i całą swoją siłę morską zwróciłaby przeciwko Niemcom. Z tego planu drwili sobie Niemcy w dziennikach, ale sztab generalny badał go poważnie. Jeszcze poważniej rozmyślali politycy w Berlinie plan osaczenia państwa niemieckiego — „Einkreisungsidee“ — plan, który wyszedł z wielkiej kuźni politycznej króla Edwarda przy wybitnem współpracownictwie Delcassé'go.

Sądzono, że Delcassé już nie dźwignie się z upadku, on tymczasem pracował jako deputowany i w gabinecie Poincarégo otrzymał tekę ministra marynarki. Gdy Poincaré został wybrany prezydentem republiki, a Briand stanął na czele nowego gabinetu, Delcassé pozostał bez teki. Znowu tryumfowali jego przeciwnicy, ale bardzo krótko. Delcassé został ambasadorem w Petersburgu i objął najważniejsze w obecnej chwili przedstawicielstwo Francyi.

Dlaczego prezydent republiki powierzył ten tak ważny posterunek dyplomatyczny Delcassé'mu? Ci, którzyby chcieli jak najbardziej obniżyć doniosłość tego faktu, utrzymują, że odegrały tu rolę względy osobisto-polityczne. Delcassé — jak powiadają owe źródła — był upatrzony za prezydenta republiki na wypadek, gdyby ani Poincaré, ani Pams nie otrzymali potrzebnej liczby głosów. Prezydentem republiki został Poincaré, a prezydentem nowego gabinetu Briand, zaś Delcassé pozostał bez teki. Człowiek tej miary, co Delcassé, ograniczony wyłącznie do działalności deputowanego i skazany na zawodową niejako frondę, mógłby się stać niebezpiecznym zarówno dla gabinetu, jak dla Poincaré'go — wobec tego więc postanowiono dać mu odszkodowanie pod postacią godności ambasadora w Petersburgu.

Niepodobna skontrolować prawdziwości tej wersyi, ale gdyby nawet była autentyczną, to względy owe natury osobisto politycznej mogły odegrać tylko bardzo podrzędną rolę przy nadaniu Delcassé'mu godności ambasadora w Petersburgu. Tu działały inne czynniki, bez porównania ważniejsze, tkwiące w prądach, które nurtują obecnie we Francyi. Prądy te znalazły dosadny wyraz w orędziu prezydenta republiki, odczytanem we czwartek w Izbie deputowanych i w Senacie. Z orędzia tego płyną dźwięki surm wojennych. „Ażeby skutecznie oddać się pokojowi — powiada orędzie — musi naród być zawsze gotowym do wojny. Francya umniejszona, z własnej winy narażona na prowokacye i upokorzenia, nie byłaby już Francyą. Byłoby to zbrodnią wobec cywilizacyi, gdybyśmy pozwolili upadać krajowi pośród narodów, które nieustannie powiększają swoje siły zbrojne. Zwróćmy baczną uwagę na armię i flotę, nie cofajmy się przed żadnym wysiłkiem i żadną ofiarą, ażeby je skonsolidować i wzmocnić. W swojej pracy niehałaśliwej są one najpożyteczniejszemi pomocnicami naszej dyplomacyi. Nasze słowa pokoju znajdą tem lepszy posłuch, im lepiej będziem uzbrojeni, im bardziej stanowczo wystąpimy“.

To jest wyraźne. Tak nie przemawiał dotąd żaden z prezydentów republiki. Te wszystkie „silne“ zwroty oklaskiwano gromko zarówno w *Izbie, jak w Senacie. Odpowiadają one usposo*bieniu większości narodu francuskiego i to ogromnej większości. Na wiadomość o nowem powiększeniu armii niemieckiej obudziło się we Francyi poczucie narodowej godności, powstała pamięć dawnej chwały. W miarę jak upada znaczenie radykałów, podnosi się wpływ stronnictw, mniej lub więcej nacyonalistycznie usposobionych.

Na tem tle zrozumiemy dopiero znaczenie zamianowania Delcasségo ambasadorem we Francyi. Niezawodnie o pokoju lub wojnie stanowić on nie będzie, jak powiada z przekąsem jeden z dzienników niemieckich, ale przyczynić się może wybitnie do przechylenia szali na tę lub tamtę stronę. Ambasador Louis odchodzi z Petersburga nie dlatego, że zbyt mały brał udział w życiu towarzyskiem wielkiego świata petersburskiego, ale z tej przyczyny, że nie popierał wojowniczych zapędów Rosyi w takim stopniu, jak tego pragnął ambasador rosyjski w Paryżu, Izwolski. Oczywiście, Dalcassé nie będzie szedł na pasku Izwolskiego, nie będzie poza instrukcyami rządu uprawiał polityki samozwańczej, ale potrafi przez sprawozdania swoje skłonić rząd francuski do silniejszych akcentów, instrukcye zaś wykonać więcej „forte“, niż jego poprzednik. I w tym wypadku sprawdza się aforyzm: „C'est le ton qui fait la chanson“.

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

72 (Ciąg dalszy.)

Ułani dokazali już rzeczy niemałej. Zbyt szczupła wszakże była ich liczba, żeby mogli spełnić wszystko. Groziło im niebezpieczeństwo podwójne: środek armii, o napadzie powiadomiony, mógł wstrzymać pochód, na ułanów się rzucić i zgnieść ich do szczętu; poza tem ułani, na łupach ulgnąwszy, mogli sami stać się łupem..

Z piersi Mroczka odbyło się westchnienie, które tego dnia wielu już generałów powtarzało:

— Gdybyż cesarz swą bezczynną gwardyę chciał ruszyć! Gdyby choć jeden świeży pułk z pomocą nam przysłał!

Tymczasem Rosyanie, pierwszy strach opanowawszy, do obrony się brali. Już ułanom zaczynało być duszno — tem duszniej, że obciążeni zdobyczą, swobodę ruchów stracili.

Gniewem zawrzał Mroczek. Na strzemionach się uniósł, całą piersią zakrzyknął:

— Wstydźta się, Mazury! Cóż to? cyganami stać się chceta? Pamiętajta, że każdy przed Bogiem, Ojczyzną i księciem wodzem odpowie. Naprzód, wiara — na pozycyi utrzymać nam się trzeba! Kiep, kto się z niej da spędzić!

Taka mowa zawsze Mazurom do serca trafiała. Rzucać zaczęli łupy, do bicia się brać. A bili tęgo i zajadle, jakby na głodnym przednówku ostatnie młócili snopy.

Ale już teraz owo bicie szło nie tak gładko, trafiało na coś twardego, co ustępować nie chciało.

Ogarnęło ich najpierw zdziwienie, potem złość, klęli siarczyście, nikomu już pardonu nie dając, o braniu jeńców nie myśląc.

Mimo to w miejscu stali.

Nagle, wśród gęstych zarośli, po lewej stronie obozowiska, szum się rozległ i trzask. Wśród młodej, jakby burzą łamanej brzeziny, na zdyszanych koniach darła się jazda.

Wynurzyły się stamtąd, po chwili, ubielone pianą łby końskie; zabłysły jaskrawe czapki i mundury.

Rosyanie krzyk podnieśli: „Uraaa!“... Zaraz jednak zamilkli, błąd swój poznawszy. Nie rosyjska to była jazda, lecz polskie huzary.

Mroczkowi z niespodzianą pomocą przybył kolega Tuliński, również silnych wrażeń i bohaterskiej „awantury“ poszukujący.

Zagrzmiała salwa; w czerwonem, bo już ku zachodowi kłoniącem się słońcu, zapłonęły krwawo wielkie szabliska.

Nieprzyjaciel we dwa ognie wzięty, struchlał. Jeszcze szarża go nie dosięgła, już na duchu zupełnie upadł, do ucieczki się miał. Cóż dopiero gdy runęła nań ta świetna, coś orlego, czy sępiego w sobie mająca, huzarya!..

Zadygotało uciechą wielką serca Mroczka; na ustach znalazł się Homer:

— Jako rzeka obfitym wezbrana potokiem,
Kiedy gwałtowne spadną po górach ulewy,
I dumne wali dęby i poziome krzewy,
Czarny muł pędząc w morze...

Nie dokończył.

Kula rosyjska ugodziła go w nogę, raniąc zarazem ciężko jego konia. Na własną ranę nie zważałby, lecz wspaniały jego kasztan, szarpiący się gwałtownie, skoczył w bok i upadł przyciskając jeźdźca swym ciężarem.

Z trudem wyciągnęli go wiarusy z pod konia, świeżego wierzchowca podali. Krew spływała mu z pod nogawicy, plamiąc szerść konia, on wszakże na to nie zważał. Owszem, myśl, że za Ojczyznę krew wylewa, podnieciła go jeszcze, animuszu mu dodała.

Ze wznowionym zapałem rzucił się w ogień walki.

Wynik starcia był już niewątpliwy. Rosyanie, strachem panicznym zdjęci, cofali się w popłochu.

Cofając się, nie przestawali strzelać. Wątły to był ogień, nieprawidłowy, przerywany — podobny mowie konającego, pełnej przestanków, namysłów, omdleń.

Kule przelatywały nad głowami polskiej jazdy, krzywdy nikomu nie czyniąc. Uprzejme, łaskawe, zdawały się szanować heroizm i szlachetne poświęcenie dzielnych kawalerzystów.

Jednej wszakże z tych kul użyło za narzędzie Przeznaczenie. Ta kula jakby umyślnie z normalnej drogi wytrącona, ominąwszy zbite szeregi walczącej jazdy, w bok skręciła, szukając jej wodza.

Znalazła go — i w tejże chwili Mroczek uczuł, że lewa ręka zwisa mu bezwładnie, a z palców zesztywniałych wypada rzemień uzdeczki.

Odruchowo od spadnięcia się broniąc, pochwycił uzdę prawą ręką. Pałasz mu z dłoni nie wypadł, gdyż był jakby do niej przyrosły.

Już miał gorączkę, puls mu bił gwałtownie, w uszach szumiało i dzwoniło. Bólu nie czuł, ani żadnej dolegliwości. Zdawało mu się, że jego wierzchowiec dostał skrzydeł, że on sam w powietrzu płynie, podrywany i wichrem unoszony.

Chwilami tracił świadomość tego, co go otacza, wrychle ją wszakże odzyskiwał.

Bezładne zdania z ust mu się rwały...

— „Jak szumi chmura, idąc do górnych sklepieni“... Mylisz się, mości Zrzelski!... Prawe skrzydło — kapitan Tuliński — husarya... „Gdy Jowisz w burzę wściekłą dnia pogodę zmieni“. Będzie Polska, mości panowie!.. Zwyciężamy — w biuletynach: Mroczek, Mroczek, Mroczek... Spełniłem, com powiedział, ekscelencyo... „Pardon!“ generale... Wierny swej Różyczce aż do śmierci...

W tej chwili trzecia kula, dłonią przeznaczenia wyrzucona, w pierś go uderzyła.

Uniósł się w strzemionach i wyprostował, jak kataleptyk. Podniesione wysoko brwi, wytężone oczy, półotwarte usta nadały całemu obliczu wyraz niezmiernego zdziwienia.

— „Jak na górach — niewyraźnie bełkotał — pod ciosem wyostrzonej stali“... Zwyciężamy, książę wodzu, zwyciężamy... „Dąb stuletni, topola lub jodła się wali“... Tak, mości Zrzelski, po twą wnuczkę przybyłem... „Tak pod koniem upada wódz, zębami zgrzyta i krwią własną zbroczony piach rękami chwyta“... Cóż to? W piersiach żar, w nogach zimno lodowate?... Zrozumiałem. Gotów jestem... Boże, ojczyzno, Różyczko, książę...

Wyszarpnął z pod rabatu białą wstążkę, szkaplerz, suchą, kruszącą się różę.

Świętości swe do ust przycisnął.

— Stwórco! W ręce Twoje...

Wypadła mu z dłoni uzda i szabla. Skulił się nagle, jakby w pasie przełamany. Straszna siność powlokła mu twarz, oczy słupem stanęły.

Zesunął się, jak kłoda, z konia; na ziemię upadł ciężko, bez czucia. (C. d. n.)

Sytuacya polityczna i giełdy.

Za kilka dni upłynie pięć miesięcy od rozpoczęcia wojny bałkańskiej. Sytuacya polityczna w tym czasie była obfitą w liczne zagadki i niepokoje. A wszystko to ciążyło, jak zmora, nad Europą, która nie mogła i dziś jeszcze powiedzieć nie może, co najbliższe przyniesie jutro. Ciągle nadchodziły i nadchodzą wiadomości, które dziś kategorycznie i stanowczo zaprzeczają temu, co jeszcze wczoraj uważano za rzecz zupełnie niemal pewną. Opinie co do rozwiązania doniosłych kwestyj politycznych i zażegnania wysuwających się bezustannie poważnych konfliktów krzyżują się, oscylują z dnia na dzień i są tak zmienne i niepewne, jak marcowe powietrze.

Niepewność sytuacyi politycznej daje się oczywiście w wysokim stopniu uczuć giełdom i całemu życiu gospodarczemu we wszystkich państwach europejskich. Tydzień ubiegły zgotował znowu giełdom europejskim, przedewszystkiem jednak berlińskiej, przykrą i dotkliwą niespodziankę. Spowodowała ją zarówno wiadomość o nowych zbrojeniach republiki francuskiej, jak i niespodziewane doniesienie o nominacyi Delcassé'go ambasadorem w Petersburgu. Szczególnie ostatnia wiadomość wywołała w Berlinie ogromne wrażenie. Delcassé jest, jak wiadomo, zdeklarowanym wrogiem Niemiec. Jako gorący zwolennik polityki zmarłego króla Edwarda, która systematycznie pracowała nad zupełnem odosobnieniem cesarstwa niemieckiego, stanowisko to zaznaczył z całym naciskiem podczas znanego konfliktu w sprawie marokańskiej. To też wiadomość o najświeższej jego nominacyi wywołała na giełdzie berlińskiej przygnębiające wrażenie, które objawiło się w gwałtownej zniżce różnych kursów. W dziennikach berlińskich podnoszono, że polityczna misya Delcassé'go polega przedewszystkiem na tem, aby doprowadzić do skutku sojusz czterech państw bałkańskich, a mianowicie Bułgaryi, Serbii, Grecyi i Czarnogóry z Rosyą i Francyą. Misya ta zaostrza w wysokim stopniu sytuacyę międzynarodową, zwiększając jednocześnie niebezpieczeństwo wojny. Giełdy na tego rodzaju wiadomości są bardzo wrażliwe i dlatego finansiści berlińscy, zaskoczeni tym nowym wypadkiem politycznym, zalecili ostrożność i możliwie jak najdalej posuniętą rezerwę przy operacyach i obrotach pieniężnych. Straty na giełdzie berlińskiej były też podobno dość poważne. Prasa niemiecka, ochłonąwszy po pierwszem wrażeniu, usiłuje je obecnie zbagatelizować. Nie mniej jednak pozostaje faktem, że giełda berlińska w dniu, w którym nadesła wiadomość o nominacyi Delcassé'go, oraz w trzech następnych, zanotowała silną zniżkę kursów. O wysokości strat dowiadywać się będzie świat finansowo handlowy zwolna, stopniowo; może za tydzień, albo za dwa dopiero tygodnie wykażą je w dokładnych cyfrach bilanse giełdowe.

Mniej więcej przed dziesięciu dniami stosunki niemiecko-francuskie w sferach finansowo-giełdowych oceniano nawet, jako bardzo nawet dobre.

Nadeszły też wówczas wiadomości, że finansiści francuscy, którzy rozporządzają tak wielkiemi kapitałami, że nie znajdują dla nich lokaty ani na rynkach krajowych, ani na zagranicznych, gotowi są pewną ich część umieścić na targach niemieckich. Wiadomość tę powitała zarówno prasa niemiecka, jak i giełda berlińska, z wielkiem zadowoleniem i entuzyazmem. Podnoszono mianowicie z całym naciskiem tę okoliczność, że sytuacya międzynarodowa musiała zupełnie się wyjaśnić, skoro zaszedł niebywały od dawna fakt, że francuskie kapitały gotowe iść z pomocą rynkom niemieckim. Entuzyazm ten zwiększył się jeszcze, gdy jeden z banków paryskich faktycznie nadesłał do Berlina i Frankfurtu znaczniejszą kwotę pieniężną.

Radość ta trwała jednak bardzo krótko. Prasa francuska rozpoczęła gwałtowny atak przeciwko bankowi, który na bardzo zresztą korzystnych warunkach zamierzał ulokować swoje kapitały w Niemczech, pozatem rząd francuski wywarł nań tak silny nacisk, że bank już po dwóch dniach wycofał z Niemiec wszystkie swoje pieniądze. Był to dla finansistów berlińskich i frankfurckich ciężki zawód, którego konsekwencye dały się im też dotkliwie we znaki. W trzy dni zaś później nastąpiło zamianowanie Delcassé'go ambasadorem w Petersburgu, wywołujące podniecenie i zaniepokojenie, które objawiło się w gwałtownym spadku różnych kursów.

Również rynek niemiecki zawiodły Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. Spodziewano się w ostatnim czasie znacznego przypływu kapitałów amerykańskich. Nadzieje te się nie ziściły. Kapitały amerykańskie, zamiast do Niemiec, popłynęły do Anglii, gdzie także z powodu niepewności sytuacyi międzynarodowej w handlu i przemyśle, jak w całem życiu gospodarczem, daje się uczuć duża stagnacya. Widać z tego, że, z wyjątkiem jednej Francyi, we wszystkich innych państwach europejskich brak jest potrzebnej, płynnej gotówki. Oprócz tego Rzesza niemiecka zamierza zaciągnąć nową półmiliardową pożyczkę. Chodzi o to, gdzie i jak ją ulokować. W kwestyi tej toczą się obecnie pertraktacye, ale dotąd bez rezultatu, bo pożyczki w politycznie niepewnych i niespokojnych czasach spotykają się zawsze z dużemi, często zgoła nieprzewidzianemi trudnościami.

Dodać wreszcie należy, że napięcie finansowe tak w Niemczech, jak i u nas w Austryi, wcale się nie zmniejszyło. Stopa procentowa była i jest wysoką. Banki i prywatni finansiści zachowują ciągle rezerwę, nie wypuszczając z kas gotówki, tak bardzo potrzebnej sferom handlowo-przemysłowym. Kiedy upragniona zmiana na lepsze nastąpi, trudno przewidzieć. Spustoszenia, jakie wyrządziła wojna bałkańska, są tak ogromne, że zaiste czas największy, aby sytuacya ostatecznie się wyjaśniła.

Kronika powstania 1863-64 roku.

25 lutego.

Zabrawszy w Opatówku nieznaczną kasę, ściera się Oxiński Józef z drobnym podjazdem objezdczyków pod temże miasteczkiem i zmusza ich do ucieczki do Kalisza. W bagnistej okolicy Skrwilna oddziałek nie liczący więcej nad 50 powstańców, napadnięty przez 300 piechoty i 100 jazdy w połowie idzie w rozsypkę; 28 z dowódcą na czele wytrzymuje 2 ataki jazdy nieprzyjacielskiej na grobli, prowadzącej przez bagna do obozu, kładzie kilkunastu, poczem zuchwale rzuca się na kozaków i przerzyna się przez ich szeregi.

Obchody styczniowe w kraju.

(Kor. „N. Reformy".)

Dziedzice, 22 lutego. Staraniem miejscowego Koła T. S. L. urządzono dnia 16 lutego uroczysty wieczór styczniowy. Wielką salę hotelu Gebauera wypełniła szczelnie patryotyczna publiczność. Uroczystość rozpoczęto „Fanfarą", odśpiewaną przez amatorski chór z Białej. Następnie przemówił prof. Podgórski, przedstawiając zebranym historyczny przebieg powstania; w zakończeniu wezwał do organizowania się, by wypadki polityczne nie zastały nas nieprzygotowanych.

Na obfity program części muzykalno-wokalnej złożyły się: Chór amatorski, produkcye skrzypcowe p. Skowrońskiego z akompaniamentem p. Tołłoczkownej i deklamacya p. Ożoga. Wykonawców gorąco oklaskiwano. Następnie odegrano dramat pod tytułem „Hanusia Krożańska". Amatorzy wywiązali się bez zarzutu ze swych ról, zyskując ogólne uznanie. Na zakończenie odtworzono przy kolorowem oświetleniu dwa żywe obrazy, przedstawiające „Polonię" Grottgera, podczas których publiczność, stojąc, odśpiewała pieśń „Boże Ojcze" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

W podniosłym nastroju opuściła publiczność salę, składając gorące uznanie wykonawcom i organizatorom wieczoru.

Poręba Żegoty, 22 lutego. Uroczystość rocznicy styczniowej obchodzono w dniu 2 b. m. Po uroczystem nabożeństwie, na którem wypowiedział podniosłe kazanie patryotyczne ks. Klemens Tatara, zebrana licznie ludność wiejska udała się do sali szkolnej, gdzie odczyt o powstaniu wygłosił nauczyciel p. Wł. Wozek. Dalszy program obchodu wypełniły deklamacye dziatwy szkolnej i odśpiewania pieśni patryotycznych.

W sprawie elementarza T. S. L.

Odezwa.

Kwestya walki z analfabetyzmem dorosłego pokolenia jest jedną z najbardziej piekących spraw na ziemiach polskich. Wszak w Galicyi 56 proc., a w Królestwie Polskiem z górą 70 proc. ludności polskiej nie umie czytać, ani pisać, to znaczy z górą 13 milionów Polaków pogrążonych jest w ciemnocie i nędzy duchowej, utrudniającej dostęp kultury do szerokich mas ludowych.

W tej nader ważnej sprawie społecznej nabiera wagi kwestya metodycznego podręcznika, którybу nauczycielowi ułatwiał zadanie prowadzenia nauki z dorosłymi. Przystosowany do umysłu i zakresu pojęć dziecka zwykły elementarz nie jest odpowiedni, bo i psychika ucznia jest inna i dorosły człowiek na naukę może przeznaczyć znacznie mniej czasu, aniżeli dziecko, przytem nauka czytania i pisania musi postępować równolegle. Towarzystwo szkoły ludowej, które akcyę zorganizowanej walki z analfabetyzmem od lat dwudziestu kilku prowadzi, zdobyło na tem polu znaczny zasób doświadczenia i obecnie pragnie przystąpić do wydania takiego typu elementarza, którybу przedewszystkiem nauczanie dorosłych miał na względzie. Podręcznik taki jest już opracowany i we wszystkich szczegółach przygotowany do druku, chodzi już tylko o **możność finansową** urzeczywistnienia projektu.

Koszta wydania elementarza T. S. L. obliczone zostały na sumę około 10.000 koron. Nie mając jednak na ten cel kapitału, Towarzystwo szkoły ludowej przystąpićby mogło do wydania elementarza tylko **przy odpowiedniej pomocy ze strony społeczeństwa**, nie wątpi też, że pomoc taką otrzyma. Nie chodzi jednak o zbieranie potrzebnej sumy drogą składkowania publicznego, lecz o to, aby wśród ludzi zamożniejszych znalazł się ktoś, komu sprawa oświaty ludowej leży na sercu i ktoby przez odpowiednią zapomogę, a względnie przez dogodną pożyczkę, specyalnie na rzecz wydania elementarza dla dorosłych przeznaczoną, przyszedł Tow. z wydatną pomocą.

Do serc zatem ofiarnych a duchem obywatelskim przejętych patryotów, postanowiło się odwołać Towarzystwo szkoły ludowej i ufa, że wezwanie to życzliwe echo w społeczeństwie znajdzie. **Ktoby chciał i mógł przyczynić się materyalnie do wydania elementarza dla dorosłych analfabetów, z tego imieniem po wieczne czasy wydawnictwo to w tytule swym połączone będzie.** Podobnie jak przed stu laty utworzone z ramienia Komisyi Edukacyjnej Towarzystwo dla ksiąg elementarnych szeregiem pożytecznych podręczników, wydanych przy poparciu społeczeństwa, oddało ogromne usługi sprawie oświaty narodowej, tak samo i dziś znajdą się niewątpliwie wśród Polaków gorące serca, które na cel tak doniosły Towarzystwu szkoły ludowej z pomocą pospieszą.

Zarząd główny Tow. szkoły ludowej:

Dr Ernest Bandrowski, prezes m. p.

Antoni Januszewski, sekretarz m. p.

Kronika.

Kraków, 25. lutego.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Dzisiaj o godzinie 5 po południu odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie subkomitetu komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa w sprawie decyzyi nad dodatkowemi warunkami, nadesłanemi przez Podgórze w sprawie połączenia obu miast. Podgórze zażądało obecnie znowu specyalnych zastrzeżeń dla siebie przy wyborach do Rady miejskiej.

Wystawa „Rzeźby". W spisie wystawców, jak również w katalogu, ominięto przez pomyłkę dzieło Adama Petryny pt. „Głowa staruszki". Praca ta, wykonana w terrakocie, jest wystawioną w głównej sali.

Z teatru miejskiego. Repertuar klasyczny teatru krakowskiego wzbogaci się znowu jednem przedstawieniem. W sobotę dnia 1 marca ukażą się na scenie krakowskiej: „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie" (Les précieuses ridicules) Moliéra, w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego. „Szkoła mężów", wystawiona po raz pierwszy w Paryżu 22 lipca 1661 roku, stała się odrazu podstawą repertuaru i najcelniejszą jego atrakcyą; „Pocieszne wykwintnisie" weszły na scenę o dwa niespełna lata wcześniej, 18 listopada 1659 r. Premiera tej krotochwili, jak zaznaczają źródła współczesne, była jednym wybuchem śmiechu. Aktualną dla swej epoki jej satyrę umiał Molière oprzeć na karykaturze tak ogólnoludzkich postaci, że krotochwila ta do dziś dnia nie straciła swego znaczenia i wartości.

Przedstawienia „Judasza z Kariothu" K. H. Rostworowskiego cieszą się ciągle powodzeniem i już po trzy razy zapełniły widownię teatru do ostatniego miejsca. „Judasz z Kariothu" grany będzie w ciągu bieżącego tygodnia jeszcze we wtorek, środę i czwartek.

Przedstawienie amatorskie, które odbędzie się 28 b. m. w teatrze miejskim na rzecz Pawlikowic i Rady opiekuńczej i składać się będzie, jak wiadomo, z 1-go aktu „Romantycznych" i pantominy wschodniej „Renegat", budzi w mieście naszem wielkie zainteresowanie. Bilety od wtorku sprzedawane będą w kasie zamawiań, nadto w dalszym ciągu w nabywaniu biletów pośredniczy p. Antonina Dembowska (Łobzowska 22).

Z Resursy Urzędniczej. W sobotę 1 marca b. r. urządza ruchliwe to towarzystwo pierwszy w tym roku wieczór rozmaitości. Wieczory te cieszą się ustaloną już sławą. Na program złożą się wyłącznie oryginalne utwory, z których wymienimy na razie tylko piosenki bronowickie, balet „Nasi apasze", oraz bardzo wesoła jednoaktówka. W wieczorze biorą udział wybitne siły artystyczne i amatorskie naszego miasta.

Z Tow. technicznego. We czwartek, dnia 27 b. m., o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w sali Tow. technicznego posiedzenie przedwyborcze. Na porządku dziennym: wybór komisyi-matki.

Zebrania towarzyskie czwartkowe pokolacyjne urządza Kółko zabawowe Tow. technicznego dla członków i ich rodzin.

Z Towarzystwa lekarskiego. Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę, dn. 26 lutego b. r. o godz. 6 wieczorem w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: 1) prof. Marchlewski: Przemiana materyi w prawidłowym ustroju. 2) doc. J. Mazurkiewicz: W sprawie projektu ustawy o pozbawianiu własnowolności.

Ze statystyki m. Krakowa. Według sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia za czas od 2 do 8 b. m. ruch ludności w Krakowie w tym czasie przedstawia się następująco: Urodziło się dzieci 102, chłopców 52, dziewcząt 50, skonów było 68, męskich 40, żeńskich 28. Na gruźlicę umarło 16 osób, zapalenie płuc 10, płonicę 2, dur brzuszny 1. Małżeństw zawarto w tym czasie 38.

Na szkołę w Czechowicach. Odczyt prof. Tokarza na szkołę w Czechowicach odbędzie się we środę 26 b. m. o g. 6 w auli Collegium Novum Tytuł odczytu: „Sąd nad ludźmi rozbiorów w dobie powstania Kościuszki". Prof. Tokarz odnalazł w Moskwie nieznany a niezmiernie cenny materyał w aktach deputacyi indagacyjnej z r. 1794, która na podstawie papierów skonfiskowanych w ambasadzie rosyjskiej pociągnęła do odpowiedzialności ludzi z epoki rozbiorów. Przedmiotem odczytu będzie omówienie działalności tej deputacyi, śledztwa, jakie przeprowadziła dla zbadania kulisów Grodna i Targowicy.

Z Sekcyi pedologicznej „Ogniska nauczycielskiego". Z powodu nagłego wyjazdu prelegentki p. Radlińskiej wykład „**Metodyka historyi polskiej**" nie odbędzie się we środę dnia 26 b. m. Najbliższy wykład dnia 5 marca o godzinie 7-mej.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem w Podgórzu szwaczka Katarzyna T. z nieznanych bliżej przyczyn wypiła szklankę denaturowanego spirytusu w zamiarze samobójczym. Do desperatki zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło jej pierwszej pomocy. Po zastosowaniu środków zaradczych chorą postawiono opiece domowej.

Z kraju.

Obchód powstania Chochołowskiego. (Zakopane, 24 lutego). Dzień 23 lutego 1913 roku pamiętnym będzie w dziejach Podhala.

W dniu tym około sześciu tysięcy osób wszystkich stanów i wyznań politycznych zebrało się w niezwykłej wsi polskiej, pamiętającej czasy Zygmunta Starego, w **Chochołowie**, aby oddać hołd cieniom tych bohaterów, którzy w roku 1846 porwali się z bronią w ręku, aby „bronić Polski od Austryje". Oprócz delegacyj „Sokoła", skautów „Drużyn podhalańskich", straży ogniowych, Związku górali, Związku strzeleckiego, Szkoły Ludowej, młodzieży gimnazyalnej, przybyły tłumy publiczności z Zakopanego, Krakowa, Lwowa i okolicznych wiosek. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele, który zaledwie czwartą część zebranych mógł pomieścić. Po wysłuchaniu kazania, wygłoszonego przez miejscowego wikarego ks. Kotarbę, przedefilował pochód przy dźwiękach trzech orkiestr przez wieś, a następnie zebrał się na placu przed kościołem, gdzie około godz. 2 po południu rozpoczął się wiec.

Wiec ten zagaił w krótkich słowach wójt z Chochołowa p. **Kois**. Do prezydyum wiecu wybrano pp.: prezesa „Związku Górali" Franciszka Pawlicę i Rajskiego, burmistrza z Nowego Targu, na sekretarza zaproszono literata p. Orkana. Po odczytaniu telegramu od bratanka jednego z głównych przywódców powstania chochołowskiego ks. Kmietowicza, pierwszy zabrał głos naczelnik gminy Zakopane p. Wojciech Roj. Mówca w barwnych słowach streścił historyę powstania chochołowskiego przeciwstawił go smutnej pamięci rzezi galicyjskiej, wyraził przekonanie, że póki przywiązanie do ziemi ojczystej tkwi tak głęboko wśród ludu naszego, tośmy jeszcze nie zginęli. Następnie wezwał mówca do wspólnej pracy do zaniechania walk partyjnych, aby chwila, w której dzwon Zygmunta zawezwie do działania, znalazła nas przygotowanych. Mowa p. Roja wywarła na zebranych ogromne wrażenie.

Odczytano następującą rezolucyę: „Zgromadzeni wzywają wszystkich Polaków, aby w dzisiejszej wielkiej chwili dziejowej zaniechali walk partyjnych i skupili wszystkie swe siły w dążeniu do wyzwolenia z pęt niewoli narodu polskiego". Rezolucya została przyjętą przez aklamacyą wśród burzliwych oklasków.

Imieniem Towarzystwa tatrzańskiego przemówił p. Maryusz Zaruski, zaznaczając, że Towarzystwo to pracuje 40 lat na Podhalu, zawsze i wszędzie łączy się z mieszkańcami podnóża Tatr, nad którymi przyjęło moralną opiekę i złożył hołd cieniom bohaterów ks. L. Kmietowicza, organisty Andrusikiewicza, ks. Głowackiego z Poronina, ks. Janiczaka z Szaflar oraz wszystkich, którzy za świętą sprawę zginęli lub ucierpieli. Przemawiali jeszcze pp.: Jan Ciszek z Czarnego Dunajca, powstaniec z 1863 roku, Gustaw Daniłowski i Piotr Staszek, wójt z Maruszyny, poczem pochód udał się na cmentarz, gdzie przemawiał ks. Stanisław **Kotarba**, a następnie na granicę orawską. Tutaj, na miejscu, gdzie powstańcy porąbali graniczny słup, przemawiali: ks. Kotarba, pp. Józef Caruś i redaktor „Gazety Podhalańskiej" Feliks Gwiżdż. Ostatni mówca mówił o krzywdach, o uciemiężeniu, które spowodowały ruch chochołowski, wezwał do skupienia tej olbrzymiej siły, która jest w narodzie polskim i skończył słowami podziękowania uczestnikom narodowości.

Uroczystość zakończyły ćwiczenia „Drużyn podhalańskich", prowadzonych przez komendę „Związku Strzeleckiego".

Obchód 67 rocznicy powstania chochołowskiego, jest jedną z najpodnioślejszych chwil, jakie u podnóża Tatr święci cała Polska. *K. S.*

Krzeszowice, 23 lutego. W sprawozdaniu z obchodu rocznicy styczniowej w Krzeszowicach nie zaznaczono, że w uroczystości brał żywy udział „Sokół" krzeszowicki i chór sokoli.

Chrzanów, 24 lutego. (Obchód styczniowy. Kinoteatr. Nagła śmierć. Z Sokoła. Nowy marszałek Rady pow.).

Rocznicę powstania styczniowego uczciło miasto nasze drugim obchodem w dniu 23 b. m. staraniem T. S. L. i szkół miejscowych. Rano odprawiono uroczyste nabożeństwo, po południu zaś w sali Sokoła odbył się właściwy obchód. Słowo wstępne wygłosił p. Jan Rąb, dyrektor 6 kl. szkoły męskiej, następnie chór mieszany z dziatwy szkolnej odśpiewał kilka pieśni patryotycznych, na zakończenie zaś dziatwa szkolna odegrała dwa utwory patryotyczne „Ojczysta ziemia" i „Za sztandarem". Całość na licznie zebranej publiczności wywarła podniosłe wrażenie.

Otwarty przed dwoma tygodniami stały teatr kinematograficzny w sali Sokoła cieszy się liczną frekwencyą tak miejscowej, jak i zamiejscowej publiczności. Programy są nadzwyczaj zajmujące.

W dniu 22 b. m. zmarł na ulicy miasta niejaki Wojciech **Kaczmarczyk** z Trzebionki. Zmarły przez kilka godzin leżał na ulicy, a następnie w stajni urzędu gminnego, gdyż nie było nikogo, ktoby się zmarłym zaopiekował.

Walne zgromadzenie Sokoła odbędzie się dnia 28 lutego b. roku.

Na posiedzeniu Rady powiatowej w Chrzanowie w dniu 24 b. m. odbytem, wybranym został jednomyślnie marszałkiem powiatu chrzanowskiego dotychczasowy zastępca marszałka, poseł na Sejm krajowy i właściciel kilku zakładów przemysłowych hr. Edward **Mycielski**, zaś w miejsce tegoż zastępca inżynier Antoni **Schimitzek**, dyrektor galicyjskich akc. zakładów górniczych w Sierszy. W dowód uznania dla ustępującego marszałka Antoniego hr. **Wodzickiego**, który po 23 latach marszałkowania z powodu niepomyślnego stanu zdrowia z tej godności zrezygnował, uchwaliła Rada powiatowa chrzanowska ufundować 4 stypendya po 250 koron rocznie dla ubogiej młodzieży narodowości polskiej, pochodzącej z powiatu chrzanowskiego. Stypendya nosić będą imię hr. Antoniego Wodzickiego, a rozdawnictwo ich przysługiwać będzie dożywotnio ustępującemu marszałkowi, następnie zaś wydziałowi Rady powiatowej w Chrzanowie. Również uchwalono ofiarować ustępującemu marszałkowi zbiorową fotografię wszystkich członków i urzędników Rady powiatowej.

Przemyśl, 24 lutego. (Walne zgromadzenie Organizacyi Polskiej. — Dwa posiedzenia budżetowe Rady m.).

Założona przed rokiem „Organizacya Polska" odbyła 22 b. m. w sali Kasyna mieszczańskiego swe pierwsze walne zgromadzenie przy udziale około 50 członków pod przewodnictwem prezesa radcy Grżędzielskiego.

Po zagajeniu przez prezesa sprawozdanie z czynności Wydziału wygłosił dr Scheinbach. Działalność Organizacyi miała na celu przedewszystkiem skupienie wszelkich żywiołów demokratycznych, bez względu na obozy partyjne i wyznanie, pod sztandarem obrony posiadania stanu polskiego. Wskutek znanej apatyi polskiego społeczeństwa Organizacya zdołała skupić zaledwie 300 ludzi a jako plus należy jej policzyć trzy wiece, urządzone w różnych sprawach, a nadto interwencyę i zabiegi nierozgłośne ale skuteczne około obrony spraw polskich.

Nastąpił referat przewodniczącego o „budowie tanich domków robotniczych", który wywołał szerszą dyskusyę i wniosek przyjęty o utworzenie towarzystwa budowy takich domków.

Przy wyborach uzupełniających weszli do wydziału w miejsce wylosowanych: ks. dr Momidłowski, dr Ozyasz Rast, prof. Przyjemski i p. Wójcik. W końcu rozwinęła się dłuższa dyskusya na temat rozwoju i jednania nowych członków.

W ubiegły tydzień odbyły się z wielkim trudem i przy ściąganiu radnych dwa posiedzenia budżetowe Rady m. Po wielkich przygotowaniach zdołano zaledwie załatwić fundusz drogowy i przystąpiono do funduszu miejskiego, obejmującego w dochodach zwyż 900.000 k. a rozchodach przeszło 1 milion k. czyli niedobór w sumie 123 tysięcy kor. Referent tej sprawy dr Rosenbach podniósł, że celem pokrycia niedoboru należy zredukować niektóre pozycye budżetowe, co już uskuteczniono i obniżono wydatki o 78 tysięcy. Niektóre inwencye jak np. chłodownia, przynoszą stały deficyt. Referat asesora dr Rosenbacha wywołał dłuższą dyskusyę na temat decentralizacyi agend miejskich i rozdziału na departamenty. Następne dwa dalsze posiedzenia Rady odbędą się w bieżącym tygodniu.

Ze świata.

Hojny zapis. Zmarły w tych dniach w Warszawie Franciszek **Faszczewski** zapisał: 2,000 rb. na Kasę pomocy dla literatów w Warszawie; 2,000 rb. na Polską Macierz Szkolną w Królestwie Polskiem z zastrzeżeniem, że gdyby instytucya ta przestała funkcyonować, suma powyższa ma być zużyta na wsparcia dla niezamożnych uczniów szkół polskich; 2,000 rb. na kasę pomocy dla nauczycielek w Warszawie; 1,000 na 10 wsparć po 100 rb. dla niezamożnych studentów Polaków, kształcących się w kraju lub zagranicą; 500 rb. na Tow. Dobroczynności dla biednych chrześcian w Dąbrowie Górniczej; 500 rb. na budowę kościoła rzymsko-katolickiego w Dąbrowie Górniczej.

Złożenie zwłok ś. p. Ant. Donimirskiego. — Wczoraj w południe na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbyło się złożenie zwłok publicysty i b. redaktora „Słowa" ś. p. Ant. Donimirskiego, zmarłego w Berlinie. Na obrzęd ten przybyło liczne grono członków rodziny, przyjaciół i kolegów zmarłego. Na trumnie złożono wieńce od „Towarzystwa literatów i dziennikarzy" oraz redakcyi „Słowa".

Japońska artystka w Warszawie. Bohaterką dnia jest w tej chwili w Warszawie pani Utagawa Wakana, malarka z krainy wschodzącego słońca, która przyjechała do Warszawy celem wystawienia w zachęcie Sztuk Pięknych swych prac. — Pani ta, przybrana w najautentyczniejsze, jedwabne kimono, robiła honory w dniu otwarcia wystawy z egzotycznym wdziękiem i rozprawiała po angielsku z zgromadzonymi artystami, a teraz bywa na operetkach i operach, zwiedza Warszawę i raduje się swym sukcesem.

Napad bandycki. Z Mogilnicy, guberni warszawskiej, wyjechał do Warszawy wieczorem kupiec, Abram Giesber z furmanem Grossmanem. W pobliżu lasu napadli na nich bandyci i obu zamordowali.

Wystawa malarzy polskich w Moskwie. Z Moskwy donoszą, że wystawa artystów polskich w salonie K. I. Michajłowej, została otwarta w sobotę ubiegłą.

Zawieszono 220 obrazów, należących do 90 artystów, między innymi „Śniadanie" Ignacego Pieńkowskiego; „Śmierć Warneńczyka" Borucińskiego. Prócz tego wzięli udział w wystawie artyści: Cichocki, Cieślewski, Czaykowska-Kozicka, Gołębiowski, Kuźmiński, Kowalewski, Krasnowolski, Nałęcz, Plewińska, Piątkowska, Piechowski, Rudziński, Sichulski, Stabrowski, Trojanowski, Ryszkiewicz, Piekarski, Wywiórbki, Jasiński, Podgórski, Krzyżanowski, Żmurko i w. innych.

Protest przeciwko wywłaszczeniu. „Dziennik Poznański" donosi, że przeszło 4000 urzędników gospodarczych, kasyerów, leśniczych, gorzelników i gospodyń podpisało protest przeciwko wywłaszczaniu majątków polskich. Protest ten zostanie doręczony jednemu z posłów celem zużytkowania go w odpowiedni sposób.

Rewizya pruskiej policyi. U członków zarządu Sokoła w Dopiewie zjawili się prokurator, komisarz obwodowy, żandarmi i sołtys. Mimo, że znaleziono tylko po jednym, a najwyżej po dwa śpiewniczki, stanowiące ich prywatną własność, zabrano je jako „corpus delicti".

Zjazd architektów budowniczych. (Wiedeń, 24 lutego). Dziś otwarto tutaj w sali gmachu Towarzystwa przemysłowego w Wiedniu IV zjazd techników-budowniczych z Austryi przy bardzo licznym udziale członków z całej Austryi, dochodzącym do 1000 osób. Uroczyste otwarcie nastąpiło wobec reprezentantów wszystkich ministerstw i wojskowości, zastępców Wydziału krajowego, instytucyj bankowych, Izby posłów i Izby panów, którzy kolejno powitali zjazd i składali życzenia. Szczególnie oklaskiwana była mowa eksc. dra **Weisskichnera**, burmistrza Wiednia, poczem przystąpiono do wyboru prezydyum zjazdu, w skład którego weszli: nadradca budownictwa Karol **Stiegler** z Wiednia, radca budownictwa **Drahos** z Pragi, radca cesarski **Dworzak** z Moraw, architekt J. **Peroś** prezes Izby budowniczych w Krakowie i radca budownictwa **Lun** z Tyrolu. Wśród reprezentantów ministerstw zauważyliśmy dr A. **Dubieckiego**, szefa ministeryum handlu i 40 uczestników z Galicyi, z czego 30 przybyło z Krakowa.

Po ukonstytuowaniu się zjazdu rozpoczęły się bardzo zajmujące referaty, o których napiszę jutro.

Tragedya rodzinna. Piszą nam z **Wiednia**: W sobotę 22 b. m. wypuszczono z więzienia śledczego na wolność ekonoma Adolfa **Siebera** i żonę jego, podejrzanych o otrucie teścia, względnie ojca, bogatego rolnika **Janki**. Janka zmarł rok temu w szpitale powszechnym, gdzie leżał ciężko chory, a poszlaki wskazywały na to, iż dybiący na spadek po nim podał mu truciznę w piwie. Osim miesięcy trzymano Sieberów w śledztwie — nie wykazało ono jednak żadnych dowodów winy. Afera ta miała już jeden tragiczny epizod. Szwagier Siebera, lakiernik Freysinger, przesłuchany w śledztwie, jako świadek, tak sobie to przesłuchanie wziął do serca, że powróciwszy po niem do domu powiesił się. Zostawił on kartkę z lapidarnemi słowami: „Jestem niewinny i nie wiem o niczem!"

Proces o sprzeniewierzenia w zarządzie miasta Poli. Przed sądem przysięgłych w Rovigno toczył się proces przeciwko 10 funkcyonaryuszom magistratu miasta Poli o malwersacye. Po 18-dniowej rozprawie sądowej zapadł w sobotę wyrok w tym procesie. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli wszystkie pytania w liczbie 100, a trybunał ogłosił wyrok uwalniający. Ludność włoska m. Poli przyjęła z zadowoleniem ten wyrok, natomiast ludność słowiańska jest oburzona z powodu uwolnienia winnych.

Afera szpiegowska. Emerytowany major bawarski, Maks Kessler, został pod Spezią we Włoszech uwięziony jako podejrzany o szpiegostwo. — Uwięzili go marynarze włoscy, ale policya po zbadaniu sprawy wypuściła go na wolność.

280 milionów za szpiegostwo. Od pewnego czasu Zurych, jak donoszą tamtejsze dzienniki, zajmuje się wielce sensacyjną sprawą szpiegowską. Mianowicie od 6 miesięcy mieszka tam baron Tiliński? z Mozyru w guberni mińskiej i opowiada, że jest w posiadaniu skryptów dłużnych rządu japońskiego na sumę 138 milionów jenów, to znaczy około 280 milionów koron. Dług ów powstał w ten sposób, że trzej wyżsi oficerowie rosyjscy w roku 1904 wydali rządowi japońskiemu plany twierdz nad Oceanem Spokojnym, pomiędzy niemi także plany Portu Artura z ważnemi rozkazami. Rząd japoński w zamian za to wystawił trzy weksle po 46 milionów jenów, płatne w Tokio dnia 22 marca 1915 roku. Osobny kontrakt zawiera ostrzeżenie, że weksle nie mogą być ani lombardowane, ani oddawane w depozyt. Dalej owi trzej oficerowie zobowiązali się Japonii dostarczać dalszych wiadomości aż do dnia zapadłości weksli. Na wypadek gdyby Japonia przed rokiem 1915 zawikłała się w wojnę, w takim razie dług byłby zapłacony jedynie na wypadek zwycięskiego zakończenia wojny. Wreszcie następuje najdziwniejsza klauzula, że kontrakt staje się nieważny, gdyby o nim dostały się wiadomości do ogółu. Tyliński do spółki z pewnym hanowerczykiem nazwiskiem Schwemke v. Halm, i bankierem zurychskim niewymienionego nazwiska usiłuje otrzymać pieniądze na poczet owych weksli. Niektóre banki zgodziły się na danie zaliczek, ale pod warunkiem, że Tiliński przedłoży im oryginalne dokumenty, na co on nie chce się zgodzić. Tylko w Zyrychu ofiarowano mu na nie, widziane około 100.000 franków na czterokrotnie większe weksle.

Dowiedziawszy się o tem, ambasada japońska w Wiedniu zarządziła za pośrednictwem konsulatu w Zurychu śledztwo. Konsul oświadczył, że dla braku bliższych szczegółów nie może wydać sądu o autentyczności owych dokumentów. Sprawą tą zajęła się równie ambasada rosyjska w Berlinie. Wiadomość o śledztwie wytoczonem przez ambasadę japońską w Wiedniu potwierdza „N. Wiener Tageblatt", dodając, że ambasada pretensye Tilińskiego uważa za oszustwo.

Śmierć chińskiej królowej-wdowy. O zmarłej niedawno chińskiej cesarzowej-wdowie, Lungiu, do-

nosi jeden z dzienników angielskich: Zmarła Lungiu była ulubienicą poprzedniej, oczywiście zmarłej królowej-wdowy, Czehsi, która ją wydała za mąż za cesarza Kwangszu w r. 1889. Lungiu była zawsze pod wpływem cesarzowej-wdowy Czehsi i z tego powodu nigdy nie żyła z cesarzem na dobrej stopie. Wtajemniczeni w życie dworskie twierdzą, że Lungiu trudniła się szpiegostwem i donosiła o wszystkiem cesarzowej-wdowie Czehsi. Aż do śmierci cesarzowej-wdowy Czehsi trzymała się Lungiu na uboczu. Gdy Czechsi zmarła dnia 17 listopada 1908 roku, została Lungiu zamianowana cesarzową-wdową, a zarazem wyszło rozporządzenie, że książę regent ma zasięgać jej rady w donioślejszych sprawach. Zarazem należało do jej obowiązków macierzyńskie czuwanie nad małym cesarzem, którego matka, a żona księcia regenta, wedle etykiety nie mogła się podobnemi rzeczami zajmować. Cesarzowa wdowa Lungiu, książę regent i jego bracia tworzyli najpotężniejszą partyę na dworze chińskim.

Ale były jeszcze dwie cesarzowe-wdowy, a mianowicie konkubina zmarłego cesarza Tungszi (1862—1875) i konkubina zmarłego cesarza Hsiengfenga (1857—1861). Obie wdowy [illegible] pierwszeństwo [illegible]. Konkubina Hsiengfenga po pogrzebie zmarła z „żalu", to jest z otrucia. Cesarzowa-wdowa Lungiu była tą osobą, która przez edykt cesarski ustanowiła republikę. Z początku była ona Juanszikaja wrogo usposobioną, ale później pogodziła się z nim. Już od dłuższego czasu miała być chorą. Nie jest wykluczone, że została pozbawiona życia bądź przez eunuchów, bądź przez książąt dynastyi Mandżu, chcących powrócić do władzy.

Składki. Dla W. P. złożyła R. R. 1 K.
Dla biednego studenta złożyła R. R. 1 K.

Mianowania. Wydział krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego, Józefa Pałczewskiego w Krakowie, starszym oficyałem w Krakowie.

Z Notaryatu. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata not. rycerza Maurycego Czoppa, notaryuszem w [illegible].

Z kalendarza. We wtorek 25 lutego: Zygfryda b. w. i Wiktora m.; we środę 26 lutego: Aleksandra i Małgorzaty z K., we czwartek 27 lutego: Juliana i Fortunata m.

Wschód słońca dnia 25 lutego o godzinie 6 minut 34; zachód o godzinie 5 min. 13; długość dnia godzin 10 m. 39.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 24 lutego: termometr doszedł od — 6·2 do + 5·6 Cels.; barometr powoli opadał.

Dnia 25 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 748·1 mm., termometru — 3·0 Cels.; — wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)
Ciepłota najwyższa — 1·6, najniższa — 16·6 Cels. — Ciśnienie powietrza 697. Kierunek wiatru południowo-wschodni.
Prognoza: na razie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Judasz z Kariothu".
We środę: „Judasz z Kariothu".
We czwartek: „Judasz z Kariothu".
W piątek: Przedstawienie amatorskie.
W sobotę: „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie".
W niedzielę po poł.: „Dyabeł i karczmarka"; wieczór: „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie".
W poniedziałek: „Dożywocie".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Tydzień Asty Nielsen.

Od wtorku d. 25 do piątku włącznie d. 28 b. m. (codziennie od 4—10½; w niedzielę od 3½ do 11): 1) Komedyanci, dramat w 4 aktach, z Astą Nielsen w głównej roli. 2) Bled-el-Djerid. 3) Kraina daktyli. 8) Ona jedna... [illegible] (komedya). 4) Pantera Itri (komiczne). 5) [illegible] dramat [illegible]. 6) Henryk nie ma szczęścia (komedya). 7) Najnowszy przegląd tygodniowy.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 5—7 Milewski: Kooperatyzm i kooperacya; od godz. 7—8 dr Sokolnicki: Dzieje Europy współczesnej.

We środę od godz. 5—7 Milewski: Kooperatyzm i kooperacya; od godz. 7—8 W. Studnicki: Austro-Węgry.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej przy ulicy Sw. Scholastyki o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

We wtorek dr prof. univ. dr Roman Dyboski: „O wielkich tragediach Szekspira".

We środę prof. Władysław Dawid: „O kształceniu woli i charakteru" (4 godz.).

Z uniwersytetu ludowego.
We środę o godz. 7 dr M. Lipówna: Budowa ciała ludzkiego (z obrazami świetlnymi).
We środę o godz. 7 Jan Ozarski: Niewolnictwo w starożytnym Rzymie.
Wykład odbędzie się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 lutego.

Rada miasta Lwowa odbędzie swe pierwsze posiedzenie we czwartek, dnia 27 b. m. przed południem. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór komisyi weryfikacyjnej. We czwartek, 6 marca, nastąpi wybór prezydenta miasta i dwóch wiceprezydentów, a potem wybór komisyj stałych i poszczególnych sekcyj.

Morderstwo i samobójstwo. O zamachu Janczurówny na dra Kazimierza Kruszyńskiego we Lwowie donoszą dzienniki lwowskie szczegóły:

Ś. p. dr. K. Kruszyński poznał Janczurównę jeszcze przed 12 laty, kiedy miała lat 16. Była to inteligentna i przystojna dziewczyna. W ostatnich czasach wystąpiła ona z pretensyami, których nie chciał dr. Kruszyński uwzględnić. Z tego też powodu postanowiła się zemścić. Plan swój straszny miała zamiar [illegible] wykonać. [illegible] dr. [illegible] osobi[illegible] wpuścić [illegible] ja nie [illegible] ząc ją [illegible] nia jej [illegible] równa [illegible] wpu[illegible], wre[illegible] chwili, [illegible] tremny [illegible] trzegł [illegible] ty, po[illegible] ecznem [illegible] mie[illegible] szybkę [illegible] na do[illegible].

Ś. p. dr. Kruszyński urodził się na Ukrainie w Koninie w r. 1859. Gimnazyum i wydział lekarski ukończył w Krakowie. W r. 1891 ożenił się na Ukrainie, z baronówną Heleną Taube. Praktykę swą lekarską rozpoczął w Krakowie, skąd przeniósł się do Zakopanego. Od lat 12 mieszkał we Lwowie. Specyalnością jego, jako lekarza, były choroby płuc i przewodów oddechowych.

Ś. p. Janczurówna, urodzona w Nowym Sączu, miała obecnie 28 lat, była nauczycielką prywatną, zajęta też była przed czterema laty przez pewien czas w administracyi jednego z dzienników lwowskich. Dwukrotnie też truła się w zamiarze samobójczym, pierwszy raz będąc w Szczawnicy, później, gdy mieszkała w pensyonacie przy ul. Asnyka. Podobno nie miała już rodziców i, jak mówią, była córką adwokata. Szczegółów tych jednak nie zdołała policya na razie sprawdzić.

Mieszkanie ś. p. dr Kruszyńskiego opieczętował wczoraj komisaryat I. dzielnicy i ustawił przed nim straż policyjną.

Helena Janczurówna była osobą dość przystojną o dużych, jasno blond włosach, oczach niebieskich. Była więcej niż średniego wzrostu, ubierała się skromnie, zawsze czarno, ale umiała, mimo tej skromności, nadać swej postaci pewne tony wdzięku a nawet wytworności. Jako sierota po adwokacie, po którym nie odziedziczyła spadku, musiała zarabiać na życie bądź to udzielaniem lekcyj, bądź to pracą biurową, której jednakże nie mogła podołać, gdyż od dawna nękała ją choroba piersiowa. I nikt z otoczenia tej skromnej, inteligentnej dziewczyny nie przypuszczał nawet, że w tajemnicy przed wszystkimi, w kawalerskich pokojach, gdzieś tam na jakiejś ulicy i na jakimś piętrze, prowadzi inne... zupełnie inne... życie.

Dłuższy stosunek Janczurówny z dr K. zaczął zamącać się ostatniemi czasy. Ubiegłej środy przyszło do ostatniej sceny między nimi, zakończonej w ten sposób, że Janczurówna musiała opuścić dom dr K. Jak z przeprowadzonego śledztwa policyjnego wynikło, powodem krwawego czynu była zazdrość i niewierność dr K., który w ostatnich czasach znalazł sobie nową kochankę w osobie nauczycielki jednego z pensyonatów żeńskich. Janczurówna wiedziała o tym stosunku, a gdy dr K. nie chciał go dla niej zerwać, dała się porwać namiętnemu uniesieniu i odebrała życie zarówno kochankowi, jak i sobie.

Galicya i Francya. Piszą nam ze Lwowa: P. t.: „Syndicat d'Etudes et d'Initiative pour les Affaires Industrielles et Financieres en France et a l'Etranger. Societe Anonyme" ukonstytuowało się dnia 4 stycznia b. r. w Paryżu polsko-francuskie towarzystwo akcyjne, na razie o skromnym kapitale 50.000 franków, który to kapitał będzie mógł być z czasem podwyższony do wysokości 1,200.000 franków. Połowę kapitału subskrybowali Francuzi, drugą połowę członkowie Polacy, przeważnie z Galicyi.

Na pierwszem zgromadzeniu akcyonaryuszy wybrano Radę zawiadowczą, w skład której weszli: pp.: Louis Liepman de Letroy, Paul Martinon, Rogala Iwanowski z Paryża, zaś pp. Alfred Głowiński, dr. Aleksander Lisiewicz i dr. Wiktor Ungar ze Lwowa. Siedzibą towarzystwa jest miasto Paryż, lokal zaś mieści się przy rue Pigalle 57. Towarzystwo ma na celu pośredniczenie w nawiązywaniu stosunków ekonomicznych między Galicyą a kapitalistami francuskimi, a środkiem do tego będą dokładne studya i badania, celem zebrania i przygotowania potrzebnych materyałów i należytego przedstawienia i zaofiarowania tychże na rynku francuskim. Towarzystwo powyższe zawiązane i ukonstytuowane zostało na wzór istniejącego w Paryżu Komitetu „franco-polonais" za wskazówkami grupy finansistów francuskich, którzy taką formę uznali za najodpowiedniejszą. Towarzystwo rozpoczęło już swą działalność.

Przed kilku dniami przybył do Lwowa członek Zarządu p. Iwanowski. W jego obecności odbyło się dnia 18 bm. w lokalnościach Banku zaliczkowego poufne zebranie tutejszych akcyonaryuszów. Na zebraniu tem wybrano z łona akcyonaryuszów miejscowy Komitet, w skład którego weszli: pp. dr. Witold Lewicki, dr. Zygmunt Lisiewicz, Józef Łoboś, dr. Władysław Stesłowicz, Stanisław Sokołowski, Henryk Potworowski, Wojciech Księżopolski, prof. Dziesławski, prof. dr. Józef Siemiradzki, Hipolit Śliwiński i Witold Szeliga. Zadaniem Komitetu będzie wydawanie opinii o wszystkich interesach, które będą oddawane Syndykatowi do sfinansowania we Francyi.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Życie paryskie".
We czwartek po poł.: „Grube ryby"; wieczór: „Życie paryskie".
W piątek: „Błyskawice".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— „Gazeta Podhalańska", tygodnik, wychodzący w Nowym Targu, pod redakcyą Feliksa Gwiżdża, poświęcił swój numer z dnia 23 lutego powstaniu chochołowskiemu i pamiętnej miejscowości Chochołów. Na pierwszej stronicy numeru tego znajduje się portret ks. Kmietowicza, rysowany w r. 1848 przez niezapomnianego Franciszka Tepę. — Na dalszych kartach widzimy portrety ks. Swiętopełka Głowackiego z Poronina i Jana Andrusikiewicza, dalej wielce zajmujący rysunek współczesny pod tytułem „Powstanie chochołowskie", a wreszcie stary kościół w Chochołowie, już rozebrany. Powstanie chochołowskie w roku 1846 dla wywalczenia niepodległości ojczyzny jest świetlaną kartą w dziejach ludu polskiego, którego część poszła równocześnie w odwrotnym kierunku, obałamucona machiawelizmem ówczesnego rządu austryackiego w Galicyi.

W części literackiej „Pokłon Chochołowianom" oddaje Feliks Gwiżdż, a Wł. Orkan opiewa bohaterów w wierszu pod tytułem „Chochołowscy". Idą potem artykuły pod tytułem: „Z przeszłości Chochołowa"; „Powstanie Chochołowskie" przez ks. St. Kotarbę; „Chochołów dzisiejszy" przez Gazdę, a wreszcie rzeczy bieżące. Numer ten „Gazety Podhalańskiej (redakcya i administracya: Nowy Targ, Dom Sokoła) w roku pięćdziesięciolecia powstania styczniowego będzie przyczynkiem do wspomnień o naszych walkach o niepodległość.

— Biblioteka powszechna W. Zukerkandla W dalszym ciągu najtańszego i najpopularniejszego wydawnictwa „Biblioteki Powszechnej", ukazała się dalsza serya książeczek (nra 921 — 930) o następujących tytułach: Szymon Zimorowicz: „Roksolanki" (48 hal.), Wincentym Pol: „Rok myśliwca" (48 h.), Stanisław Trembecki: „Zofijówka", „Polanka" i „Powązki" (z dodatkiem objaśnień do „Zofijówki", napisanych przez A. Mickiewicza) 24 hal., Karol Szajnocha: „Szkice historyczne" X. (Obyczaje pierwotnych Słowian. W. Staropolskie wyobrażenia o kobietach. Siostra Kazimierza we Włoszech.) 24 hal. Jan Lam: „Wielki świat Capowic" (Panna Emilia.) Powieść. (96 h.).

Z całem uznaniem dla tego ruchliwego i pożytecznego wydawnictwa podnieść należy, że ma ono zasługę wobec piśmiennictwa przez wznawianie dzieł i autorów dawniejszej epoki, niesłusznie i ze szkodą dla kultury narodowej ulegających zapomnieniu. Przypominanie takich utworów jak „Roksolanki" Szymanowskiego, „Zofijówka" Trembeckiego, „Szkice historyczne" Szajnochy, skierować może czytelnictwo do tej literatury.

Na początku każdej książeczki zamieszczono krótką, ale treściwą notatkę o danym autorze i jego dziele — a sam tekst utworów oddanym jest z literacką korektą tak, że może snadnie zastąpić krytyczne wydania. Redaktorem „Biblioteki powszechnej" jest profesor dr Albert Zipper.

— Nowe książki:

Bolesław Błażek: „Wakacye pod namiotami". Wrażenia i notatki z czterotygodniowej wycieczki szkolnej po wschodnich Karpatach. Przemyśl 1912.

Tomasz Rudnicki: „Legiendy o krucyfiksie". Kraków 1913.

Marya Zabojecka: „Powieść o duszy polskiej „Ojcowie". Kraków. Spółka wydawnicza „Książka".

Tadeusz Konczyński: „Ostatnia godzina". Powieść fantastyczna. Warszawa-Kraków. Nakład Tow. akc. Olgebranda Synów.

„Szkice teozoficzne" wybitnych adeptów wiedzy hermetycznej. Zebrał i przełożył Józef Relidzyński. Warszawa. Wydawnictwo „Bluszczu".

Wacław Sieroszewski. „Zacisze". Powieść. Kraków. Spółka wydawnicza „Książka".

Piotr Choynowski: „Historya naiwna". Nowele. Kraków. „Spółka wydawnicza „Książka".

Nadzieje pokoju.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 25 grudnia.)

Pośrednictwo Niemiec i Anglii.

Londyn. Zdaniem dzienników tutejszych, korzystny zwrot w sytuacyi międzynarodowej zawdzięczać należy pośrednictwu Niemiec i Anglii.

Pasicz jedzie do Wiednia.

Belgrad. „Prawda" podtrzymuje wiadomość, że premier Pasicz uda się wkrótce do Wiednia.

Spór bułgarsko-rumuński.

Berlin. Sądzą tutaj, że Niemcy zaproponują takie rozwiązanie sporu rumuńsko-bułgarskiego, aby Rumunia otrzymała wszystkie forty naokoło Silistryi, samo jednak miasto Silistrya miałoby pozostać przy Bułgaryi.

Bombardowanie Adryanopola.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Konstantynopola: Pewien przybysz z Adryanopola opowiada, że w dniach 3 i 4 lutego zginęło w Adryanopolu z powodu ognia dział bułgarskich 20 osób. Pociski bułgarskie zniszczyły szkołę „Alliance Israelite" i budynek niemieckiego Banku Oryentalnego. Zresztą mieszkańcy mają się dobrze, także duch wojska tureckiego jest wyborny.

Ruchy marynarki zagranicznej.

Konstantynopol. Ambasada angielska zaprzecza wiadomości, jakoby silna eskadra angielska krążyła na wodach syryjskich.

Konstantynopol. Przybył tu krążownik austro-węgierski „Cesarzowa Elżbieta" i okręt rosyjski „Petrow Czerniakin".

Kiamil pasza.

Konstantynopol. Pogłoski, jakoby Kiamil pasza z Kairu uległ udarowi serca lub został zamordowany, nie została oficyalnie potwierdzoną.

Londyn. Dzienniki zaprzeczają pogłoskom, podanym przez jeden z dzienników tureckich, o zamordowaniu Kiamila paszy. Kiamil pasza bawi obecnie w Egipcie. Oświadcza on, że, jego zdaniem, Turcya nie uzyska obecnie lepszych warunków pokojowych, niż przedtem. Kiamil pasza zapowiada, że najwyżej za dwa tygodnie powróci do Konstantynopola.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 25. lutego.

Wiedeń. Zmarł tu dzisiaj były kierownik ministerstwa skarbu, szef sekcyi na pensyi dr Kniaziołucki.

Konstantynopol. „Alemdar" dowiaduje się, że Rosya rozpoczęła koncentrować wojska w Aserbeidżan.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj tendencya silna.

O pomnożenie sił technicznych w Galicyi.

Wiedeń. Komisya techniczna pod przewodnictwem p. Zieleniewskiego, na wniosek p. Steinhausa poczyni za pośrednictwem Koła polskiego starania o zwołanie ankiety w sprawie pomnożenia sił technicznych przy namiestnictwie w Galicyi. Ankietę ma zwołać ministerstwo robót publicznych.

Nowy komendant marynarki.

Wiedeń. Cesarz pismem odręcznem z dnia dzisiejszego przychylił się do prośby komendanta marynarki Montecuccolego o zwolnienie go z obowiązków i nadał mu wielki krzyż Sw. Szczepana.

Równocześnie zamianował cesarz wiceadmirała Antoniego Hausa komendantem marynarki i szefem sekcyi marynarki w ministerstwie wojny, przy równoczesnem pozostawieniu go w dotychczasowym charakterze inspektora floty.

Ulgi w podatku domowo-czynszowym.

Wiedeń. Minister skarbu Zaleski przyrzekł z powodu starań o reformę podatku domowo-czynszowego przedłożyć parlamentowi po świętach Wielkanocnych projekt ustawy w sprawie zniżenia podatku domowo-czynszowego. Przedłożenie rządowe zawierać będzie przedewszystkiem zniżenie podatku domowo-czynszowego w tych miejscowościach, które w zupełności podlegają temu podatkowi, podobnie, jak to ma być przeprowadzone przy podatku domowo-klasowym, tam, gdzie są tylko domy 1 i 2-izbowe. Oprócz tego przedłożenie zarządzi pod pewnemi warunkami ogólne zniżenie podatku domowo-czynszowego.

Walka z rządem na Węgrzech.

Budapeszt. Stronnictwa opozycyjne uchwaliły nie brać dziś udziału w posiedzeniu Sejmu i wydać odezwę do publiczności, w której oświadczają, że opozycya weźmie udział w posiedzeniach dopiero, gdy rozpocznie się dyskusya nad reformą wyborczą.

Budapeszt. Dymisyi Zichyego, ministra oświaty, dotąd nie przyjęto. Czynią starania, aby Zichy dymisyę swoją cofnął, celem wstrzymania wielkiego przesilenia.

Trzyletnia służba wojskowa we Francyi.

Paryż. „Echo de Paris" dowiaduje się, że większość członków gabinetu, szczególnie prezydent ministrów, ministrowie wojny, marynarki i spraw zagranicznych, są za ponownem wprowadzeniem trzyletniej służby wojskowej, bez wszelkich ulg.

Rząd jednak pragnie czekać na rezultat prac przedwstępnych ministerstwa wojny w tym kierunku, zanim poweźmie ostateczną decyzyę.

Nie ulega wątpliwości, że rząd zgłosi projekt dotyczącego przedłożenia, jako nagły, i wysunie przy tem kwestyę zaufania, tak, aby jeszcze przed feryami świątecznemi przedłożenie to uchwalono.

Socyaliści przeciw Millerandowi.

Marsylia. Delegaci kongresu republikańskich socyalistów uchwalili wykreślić z listy swoich członków byłego ministra wojny Milleranda, z powodu różnych zarządzeń, wydanych przez niego w czasie jego urzędowania.

Ulgi dla skazanych.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Według cyrkularza ministerstwa sprawiedliwości, postępowanie w sprawie warunkowego, rychlejszego uwolnienia osób skazanych, nie dotyczy zagranicznych poddanych, jeżeli w wyroku orzeczono, że dotyczący zagraniczny poddany po upływie kary ma być wydalony.

Walki z Chunchuzami.

Petersburg. Koło Charbina przyszło do gwałtownej walki między wojskami chińskiemi a Chunchuzami. Chunchuzi stracili 100 ludzi, 30 pojmano i natychmiast rozstrzelano. Droga do Charbina wolną jest teraz od band Chunchuzów.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 25 lutego.

Tyfus plamisty w Warszawie szerzy się dalej, przeważnie w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność żydowską. Ostatni biuletyn urzędowy z dnia 21 b. m., notuje 11 wypadków zapadnięcia na tę chorobę.

Aresztowanie bandytów. Z Warszawy donoszą: W Pabjanicach aresztowano kilku członków bandy, która przez długi czas była postrachem Łodzi i okolic. Jednym z „większych" czynów tej bandy był krwawy napad na tramwaj pod Pabjanicami. Bandyci ci mają ponadto na sumieniu cały szereg morderstw i rabunków. Aresztowanych przewieziono pod silną eskortą do Łodzi.

Granice gub. chełmskiej. Z Lublina donoszą: Pod przewodnictwem gubernatora został otwarty zjazd naczelników powiatowych i komisarzy do spraw włościańskich w sprawie wytknięcia granic guberni lubelskiej i chełmskiej.

Wzloty lotników. Z Tryestu donoszą: Władze zakazały lotnikowi Vidmarowi wzlotu stąd do Rzymu. Wskutek tego Vidmar przedsięweźmie ten wzlot z Wenecyi.

Z Essen donoszą: Lotnik Souvelack wybrał się w lot do Londynu. Wskutek gęstej mgły stracił oryentacyę i nagle spostrzegł, że znajduje się nad morzem Północnem. Wpadł do morza, zdołał się jednak wydobyć i wzlecieć na wysokość 900 m., poczem wylądował w pobliskiej miejscowości Deventer bez szwanku.

Bizantynizm rosyjski. W pismach petersburskich czytamy, że nowe marki pocztowe z wizerunkami cara mają być wycofane z obiegu, a sprzedaż ich została na razie wstrzymaną. Po ukazaniu się tych marek główny urząd poczt i telegrafów otrzymał szereg protestów od organizacyj prawicowych, wskazujących na nieprzyzwoitość przybijania pieczęci pocztowych na wizerunkach carów. Równocześnie synod otrzymał kilkadziesiąt referatów od duchownych dyecezyalnych, którzy oświadczają, że duchowieństwo i lud są bardzo niezadowoleni z marek, wyobrażających portrety carów i proszą o ich wycofanie, gdyż marki te podkopują szacunek dla caratu. Synod postanowił zatem zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych z odpowiednim wnioskiem. W tych dniach ma się ukazać rozporządzenie, wycofujące nowe marki z okręgów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 25 lutego 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·50 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 18·10 19·25. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, $4\frac{1}{2}$-proc. Listy zast. Banku hip. 91·25, 92·—. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·75 83·50. $4\frac{1}{2}$-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 85·— 86·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·65 84·65. $4\frac{1}{2}$ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·— 94·—. $4\frac{1}{2}$-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 95·75 96·25.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 97·50 98·50 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·75 83·75. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 84·— 85·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 81·50 82·50. $4\frac{1}{2}$-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 82·— 83·50.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 635·— 640·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4\frac{2}{10}$-proc. wspólna renta pap. 86·50 87·—. $4\frac{2}{10}$-proc. wspólna renta srebrna 86·50 87·—. 4-proc. renta koronowa austr. 83·75 84·25. 4-proc. renta koronowa węgierska 83·25 83·75. 4-proc. renta austryacka w złocie 104·50 105·—. 4-proc. renta węgierska w złocie 103·— 103·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 lutego. (Giełda południowa).

Marki 118·13. Renta majowa 84·55. Renta koronowa węgierska 83·60. Akcye austr. zakł. kred. 624·25. Akcye węg. zakł. kred. 818·—. Akcye Anglobanku 339·75; Akcye Unionbanku 590·25. Akcye Bankvereinu 509·50. Akcye Landerbanku 510·—. Akcye kolei państwowych 703·75. Lombardy 113·50. Akcye fabryki broni 945·—. Akcye tytoniowe 320·50. Alpiny 1032·50. Rima-Muranyi 713·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3449. Losy tureckie 225·75. Ruble 254·50. Skoda 825·50. $4\frac{1}{2}$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 25 lutego. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·50. Tow. dyskontowe 190·—.

Usposobienie: dość silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31 ; $4\frac{1}{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; $4\frac{1}{2}$-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 82·95 rb.; $4\frac{1}{2}$-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·75 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 90·75 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 85·35 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; $4\frac{1}{2}$-proc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 429·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 428·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 127·25 rub; Rudzki 123·—. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2[illegible]5·— rb.; Putiłów 156·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·16; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 lutego. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·52 do 11·53; pszenica na maj 11·72 do 11·73; pszenica na październik 12·13 do 12·14; żyto na kwiecień 9·83 do 9·84. żyto na październik 9·63 do 9·64; owies na kwiecień 10·16 do 10·17; owies na październik 8·80 do 8·81; kukurudza na maj 7·63 do 7·64; kukurudza na lipiec 7·87 do 7·88; rzepak na sierpień 17·05 do 12·15.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie słabe; przyjemnie.

Absolwent

Akademii handlowej kursu abit. (z odznaczeniem) w Krakowie, poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **X. W.** poste restante **Wadowice.** 1913 1 4

Praktykant

poszukuje posady buchalteryjskiej. Zgłoszenia A. B. poste restante Biecz. 1909 1 3

Całkowite utrzymanie

tej Pani, przy zacnej rodzinie, która do interesu bardzo popłatnego pożyczy 5000 kor. Zgłoszenia „E. K. 29“ poste rest. **Kraków.** 1916

Ważne dla ogrodników!

Domek murowany o 2 pokojach i kuchni, z ogrodem warzywnym, przynależnościami i 3 ćwierci morga pola, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Podzamcze 12, II p. 1926 1 4

Nauczyciel

z Poznania, pracowity i trzeźwy, poszukuje miejsca jako korespondent polsko-niemiecki lub innego zajęcia w biurze. Zgłoszenia pod „Adzio“ poste restante Kraków. 1925 1 2

Do wynajęcia

pokoje umeblowane, z utrzymaniem na doby i miesięcznie, elektryka, łazienka. Ul. Kremerowska l. 3, parter. 1924 1 2

Do sprzedania

kamienica III-piętr., nowa, 12 lat wolna od podatku, lub zamiany na mniejszą (z dopłatą), równie parcela budowlana, bez pośred. w Krakowie. Wiadomość: ul. Wygoda 3, II p., u właściciela. Także pokój kawalerski z osob. wejściem, usługą, umebl. i światł. elektr. zaraz lub od 1 marca do wynajęcia. 1918 1 4

Maszynisty

wyuczonego ślusarza maszynowego, obeznanego z prowadzeniem dużej wentylowej maszyny elektrycznej i akkumulatorów, poszukuje poważne przedsiębiorstwo ceramiczne pod Krakowem. Oferty z dołączeniem odpisów świadectw, referencyj pod **M. K.** do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 1923 1 2

Poszukuję spólnika

lub spólniczki z kapitałem 5000 koron. Posiadam zastępstwo na Galicyę przyrządów do gaszenia ognia bez płynu. Bardzo dobry interes. Zgłoszenia: „Orion“, Bonerowska 5. 1915

„Ligia“

czekolada deserowa.

A. Piasecki

fabryka czekolady i cukrów

w Krakowie. 144 6 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, pokryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, orowne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwinięciych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer, **Wiedeń**, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 201 24 0

Monaco-Condamine

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje poczawszy od 3 franków. 560 6 14

Przygotowuję do egzaminu naukozycielskiego

z III grupy.

Nowy kurs od marca. Kraków, Batorego l. 7. E. Horoszkiewiczowa. 1321 4 4

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 1375 8 10

Pożyczki pieniężne

szybko, rzetelnie, tanio, dla każdego (także dla pań), z poręczycielami lub bez nich, ze spłatą po 4 kor. miesięcznie, tudzież pożyczki hipoteczne uskutecznia Zygmunt Schillinger, biuro bankowe i eskontowe, Pressburg, Jiringerg. 36. (Marka na odpowiedź). 1517 9 10

Ucznia

do praktyki poszukuje **J. Fiałkowski,** Handel galanteryjno - żelazny, **Nowy Sącz.** 1561 12 12

„Cracovia“ koncs. biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży, Kraków, ul. Krótka l. 8, poleca kilka realności miejskich i majątków leśnych, nadto za mianę realności w Krakowie na willę w Zakopanem. 1594 5 15

Maszyny do szycia

do sprzedania. **Kupuje** różne meble, kasy ogniotrwałe, broń i t. p. rzeczy, handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. Gołębia l. 10. 1603 10 10

Apel do Pań!

Używajcie zamiast szkodliwych mydeł do mycia twarzy, tylko otrąbek

„Lactol“

gdyż tylko one zachowają waszą cerę w świeżości do późnego wieku. Cena pudełka na miesiąc wystarczającego 2 K. Główny skład na Austro-Węgry:

Mr. Leszek Sładowski, Lwów.

Wszędzie do nabycia w aptekach i drogueryach. 1633 5 6

Posady

jakiejkolwiek, możliwej, na prowincyi lub w mieście, wobec braku stosownej, poszukuje na razie urzędnik prywatny, leśnik, kawaler, lat 34, Polak. Zgłoszenia: „Leśnik miejscowy“, Męcina Wielka, koło Biecza. 1908 1 3

Rysownik

potrzebny zaraz do biura elektrotechnicznego. Oferty tylko na piśmie, Kraków, skrzynka pocztowa 40. 1897 1 3

Rządca lub ekonom

szuka posady zaraz w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenia pod **A.** poste restante **Niżniów.** 1919 1 2

Biuro wynajmu mieszkań Hermanowej

w Zakopanem, przy ul. Marszałkowskiej l. 2

poleca do wynajęcia wille i domy na sezon letni i zimowy, pensyonaty o kilkunastu słonecznych pokojach z urządzeniem. 1927 1 3

Mleko wyborowe

dla niemowląt i chorych. — Lubicz 2, parter, na prawo, w pałacu. 1920 1 3

Poszukuję do dzierżawienia koncesyi na kinomatograf

ewentualnie przystąpię jako wspólnik z kapitałem. — Zgłoszenia pod **M. H. 10.000** do biura dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy. 1922 1 2

Pomocnik handlowy

z działu towarów kolonialnych (względnie zdolna sprzedająca) potrzebny. — Fabryka ciast i cukrów **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 1911 1 2

Handlowiec

z działu korzennego, lat 20, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Handlowiec“ poste restante Biała. 1764 3 4

Method Berlitz

George Westall

Teacher of the English language, Grammar, Literature and Conversation. — **Ul. Dunajewskiego 6, B III.** 1769 4 7

35 sągów drzewa

opałowego jest do sprzedania pod Kopcem Kościuszki. Sąg 22 korony. Również jest większa ilość drzewa materyałowego (jak akacyowego, wiązowego, lipowego i t. d.). Wiadomość u właściciela kantyny na Kopcu Kościuszki. 1772 6 6

Koncypient

(Chrześcijanin), rutynowany, z 2-letnią praktyką prowincyonalną, obejmie posadę u adwokata z dniem 1 lub 15 marca. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **1799.** 1799 3 3

Pokój kawalerski

frontowy, umeblowany, o 2 oknach, z osobnym wchodem, zaraz do wynajęcia, ul. św. Filipa l. 22, I p., na lewo. 1807 3 4

NAGR. W ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU.
ZNANY ze SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW
„ARAGO“ St. GÓRSKIEGO 1 Kor. WARSZAWA
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW

Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 1638 2 10

120.000 koron

do ulokowania częściowo na hipotekę w Krakowie lub w Podgórzu. Również kupuje się wierzytelności hipoteczne. Szczegółowe zgłoszenia pod „Zastępca 120.000“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 1606 6 6

! Pożyczki !

z 4 do 6 procent od 200 kor. wzwyż, z poręczycielami lub bez, w 4-koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu **Filip Feld,** Bank i Biuro giełdowe, Budapeszt VIII, Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia gratis i franco. 1646 6 8

K 340.000

tytułem głównej wygranej

9 ciągnień na rok 9

przez kupno bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

4 oryginalnych losów 4

1 węg. los czerwonego krzyża.
1 losu Bazylika. 1793 3 5
1 serbs. państw. losu tytoniowego.
1 losu Jósziv „Dobrego serca“.

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

1 marca 1913.

Wszystkie cztery oryginalne losy razem za gotówkę **K 138·75** lub tylko na **58** rat miesięcz. po K **2·75** z natychmiastowem prawem do wygranej.

Wykazy ciągnień zadarmo.

Losy loteryi na dochód ogrzewalni po 1 K

Wygrana 80.000 K d. 10 kwietnia 1913.
Trzy losy tylko K 2·75 opłatnie.

Dom bankowy i Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko **26**
Róg Gonzagagasse

FERNET-BRANCA

Osobliwość firmy Fratelli Branca, Medyolan

jest wskutek swych niezmiernie dyetetycznych i wybitnie żołądek wzmacniających własności znana jako

54 **najlepsza w świecie gorzka** 43 51

wódka żołądkowa

Główna sprzedaż: **Zygm. Winter, Wiedeń** III, Ungargasse 20.

Niema już siwych włosów!



„PUREZA“

środek dozwolony, **z poręczeniem nieszkodliwy, stanowi zdumiewający wynalazek w barwieniu włosów. „Pureza“** jest już od wielu lat **uznana za dobrą** i z tego **znana,** że posiwiałym **włosom głowy i brody przywraca zupełnie ich pierwotną naturalną barwę,** nawet na ciemno, czarno i jasno wspaniale barwi, nie puszczając i nie zmieniając barwy przy myciu. Pochwalne uznania ze wszystkich krajów można przeglądać. **Invigorator do włosów** przyspiesza niezmiernie porost włosów, zapobiega ich wypadaniu, usuwa łupież. Flakon 3 K. Sprzedaje

Gustaw BEHREND, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 44/0.

Cena flaszki 4 K, pocztą 40 h więcej za zaliczką. 978 2 2

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

1588 4 100



Zwróćcie się do samego autora! I nigdy do żądnych złota wydawców! Wielkie tajemnice hypnozy! Siła nasza, wewnątrz nas! Czy zamierzacie, by ludzie ulegali waszej woli, posiadając wielką, tajemną siłę?

Ja psycho-frenolog Ch. M. Szyller-Szkolnik, daję rzeczywiście kompletny kurs hypnotyzmu w dużym ozdobnie oprawnym tomie.

Zamiast 30 koron, tylko za 6 koron

Mój kurs zawiera w sobie dużo cennego i nowego z dziedziny hypnotyzmu. Utwór prowadzi do udoskonalenia, uczy wpływać i działać na otaczających, zapomocą usypiania, i hypnotyzowania bez usypiania.

Mój kurs zawiera w sobie 98 głównych działów. Uczy wpływać, działać i hypnotyzować bez usypiania. Tylko w moim kursie znajdziecie obszerny dział nauki odgadywania cudzych myśli.

W kursie tym obszernie opracowane są działy: leczenie zapomocą hypnotyzowania, pijaństwa, palenia, gier hazardowych, onanizmu, neurastenii, bólu głowy, bezsenności, jąkania i t. p.

Hypnotyzm bez usypiania. Prędkie zapobieganie strachowi. Wzmacnianie pamięci i zapobieganie roztargnieniu.

Utwór ten odróżnia się od innych wydawnictw tegosamego rodzaju swoją przystępną i ogólno zrozumiałą treścią. Ludziom korzystającym z powyższego kursu hypnotyzmu, otwiera niewidziane dotąd horyzonty, dodatnio wpływa na duszę i humor, dodaje siły i mocy, prowadzi do wrót szczęścia i zadowolenia.

Piękne wydawnictwo z wieloma rycinami w tekście, portretem autora i znakomitych medium. Dla poznania mego kursu nie potrzeba specjalnych kwalifikacyj. Przynosi on nieocenioną korzyść ludziom obojga płci, starym i młodym, biednym i bogatym, silnym i słabym, zdrowym i chorym. Mój kurs wyszedł w nowem znacznie powiększonem i poprawionem wydaniu.

Kurs zawiera następującą treść: 1) Wstęp. 2) Co to jest hypnotyzm. 3) Historya hypnotyzmu. 4) Czem powinien być hypnotyzer. 5) Warunki hypnotyzującej osoby. 6) Środki i metody hypnotyzmu. 7) Działanie hynotyzera na medium. 8) Sen hypnotyczny. 9) Przebudzenie się. 10) Co czuje i doświadcza uśpiony zapomocą hypnotyzmu. 11) Odgadywanie cudzych myśli. 12) Jak rozwinąć sposób czytania myśli. 13) Metoda i sposób czytania myśli. 14) Co oddziaływa na udatne eksperymenty. 15) Co przeszkadza udatnym doświadczeniom. 16) Jak wpływać, działać i hypnotyzować bez usypiania. 17) Doświadczenia hypnotyzmu bez usypiania. 18) Leczenie zapomocą hypnotyzowania bez usypiania, pijaństwa, palenia, gry hazardowej, onanizmu, neurastenii, bólu głowy, bezsenności, jąkania i t. p. 19) Hypnotyzm. 20) Prędkie zapobieganie strachowi. 21) Wzmacnianie pamięci i zapobieganie roztargnieniu. 22) Porady mające na celu publicznie demonstr. doświadcz. hypnotyzmu. 23) Zwycięstwo myśli. 24) Wykłady i ćwiczenia. 25) Droga do szczęścia i zadowolenia i t. d. i t. d. Proszę nie porównywać z moskiewskiemi i drugiemi taniemi wydawnictwami. Daję za 6 koron zupełnie skończony kurs, co żadnych dodatkowych lekcyj i wydatków za sobą nie pociąga. Broszurę z wieloma odpowiedziami od uczonych, wysokopostawionych i utytułowanych osób, dodaje się do każdego zamówienia. Tutaj nie mając miejsca na cytowanie wszystkich listów, przytacza się niektóre.

Czytajcie.

1907

Pop. o. **Wasilij Spiewaczewski,** st. poczt. Ułanów Pod. gub. Wysoce poważany pan Ch. M. Szyller-Szkolnik. Książkę pana **„Hypnotyzm“** otrzymałem, przeczytałem i serdecznie za takową dziękuję. Przy czytaniu książki otworzyły się przedemną tajniki życia ludzkiego do pewnych granic, które mogą być dosięgnięte i dostępne człowiekowi. Ufając w humanitarne i dobre chęci Sz. Pana w swem działaniu, zostaję z głębokim szacunkiem, Pop. **Wasilij Spiewaczewski.**

Wasilij Fedorowicz Krempowski, Noworosijsk. Biuro inżyniera Szczepanowicza pisze: Przysłanego przez Pana kursu hypnotyzmu nadzwyczajnie jestem zadowolony i czując się duchowo znacznie lepiej; bardzo za przesyłkę dziękuję. Brat mój korzysta z kursu Pana i jest z niego również bardzo zadowolony. Z poważaniem **Krempowski.**

W. W. Korolew, Sawino. Za kurs hypnotyzmu nic, oprócz bezgranicznej wzięczności i serdecznego podziękowania wyrazić nie mogę, gdyż na lepszą wdzięczność się nie zdobędę. Książka zdumiewa wyraźną i dostępną swoją treścią. Przy tem wszystkiem jest ona wytwornie ilustrowana; posiada piękną okładkę, a przy tak minimalnej cenie, którą Pan naznaczył, świadczy o dobrych chęciach, by szeroko rozpowszechnić tą pełną rad i wskazówek książkę. Życząc z głębi serca powodzenia, pozostaję z poważaniem **W. W. Korolew.**

Ermołaj Aleksiejewicz Frołow, m. Ileck Uralsk. Obł., pisze: Szanowny Panie Szyller-Szkolnik. Pana kurs hypnotyzmu uszczęśliwił mnie, gdyż osiągnąłem nadzwyczajne rezultaty po hypnotyzmie. Wyleczyłem wiele osób z różnych chorób i przyzwyczajeń. Żaden skarb i bogactwo nie daje się porównać z osiągniętemi wiadomościami. Pozostaję głęboko wdzięczny i zawsze gotowy polecać kurs W. P. mogący przynieść korzyść wszystkim. Uniżony sługa **Frołow.**

Jeżelibyście zażądali, aby się przekonać, to proszę zwrócić się do której z podanych osób i dołączyć do listu kopertę ze swym adresem i naklejoną marką.

Pełne zachwytu odezwy i wdzięczności od prywatnych osób otrzymuję codziennie i u nas jest ich dużo; oryginały okazujemy w każdym czasie i wszystkim życzącym sobie tego u mnie w biurze. Atoli oprócz prywatnych odezw i wdzięczności oto, co pisze poważny St. Petersburski Okkult. tyg. **„Izyda“,** redagowany przez powszechnie znanego uczonego **I. K. Antoszewskiego** w Nr. 2. tygodnika z listopada 1910 r.: „Hypnotyzm Ch. M. Szyller-Szkolnika jako wykwintnie wydana książka zapoznaje czytelnika tak z teoretycznemi, jak i praktycznemi wykładami hypnotyzmu. Z pośród wielu ćwiczeń i lekcyj z hypnotyzmu książka ta zasługuje na specjalną uwagę, zawdzięczając to popularnemu wykładowi o hypnotyzmie“.

Pomimo swej niskiej ceny, książka ta w zupełności zastępuje drogocenne wydawnictwa amerykańskich instytutów.

Pełny kurs z dodatkami wysyłam za 6 koron. Pieniądze należy przysyłać z góry poczt. przekazem lub w pieniężnym liście. Za zaliczeniem nie wysył my. Wypisać swój adres jasno i wyraźnie. Mój adres: **Warszawa, Psycho-frenolog Ch. M. Szyller-Szkolnik, Piękna 25-N.**

Kto jest za postępem, zechce nabyć za 10 halerzy broszurkę

„Pan, Ty czy Wy“

którą ze składu Gebethnera i Sp. w Krakowie w każdej księgarni nabyć można. Cały dochód przeznaczony dla Tow. Szk. Lud. 1761 2 3

Gospodyni i kucharka z Poznańskiego, szuka miejsca od 1 marca w małej rodzinie, w mieście lub na wsi. Wiadomość u stróża, ul. Stolarska l. 15. 1898 2 2

Wzamian za naukę gotowania

w dużej kuchni, przyjmę inne zajęcie np. szycie lub t. p. Zgłoszenia pod „Janina“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1896 2 2

Pokój

z przedp., part., eleg. umeblowany, w śródmieściu (2 okna), przy plantach, niedaleko gł. poczty, zaraz do wynajęcia. — Bliższe wiadomości w **„hotelu Narodowym“.** 1899 2 2

Zarząd gospodarstwa Beremiany

ma na sprzedaż prosięta po 3 kor. kilo bitej wagi. Przed świętami i indyki tuczone po 2 kor. 60 hal. kilo, loco Beremiany. 1882 2 3

Spólnika

do istniejącego od lat kilku, rentownego interesu poszukuje się celem zaprowadzenia w nim nowych działów. Interes wyrobiony i prowadzony na szerszą skalę. — Informacyj udzieli: **Biuro buchalteryjne „Hermes“, J. Pilcha,** Kraków, św. Filipa 22. 1878 2 3

Koron 300 i więcej

miesięcznej pensyi otrzymają agenci z działu dewocyonalii, którzy obejmą u mnie posadę. Praca ułatwiona. Pracujący w tym dziale mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: **Eksport dewocyonalii** poste restante **Kraków 5.** 1879 2 3

Lampy Lux

żarowo-naftowe, o sile 700 świec, 7 sztuk, używane, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania, także oddzielnie. — Zgłoszenia pod **L. R. 1852** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1852 2 3

3 pokoje front.

z kuchnią, przedp., elektr., łazienką gaz., Loretańska 3, od g. 2—3 i **4 pokoje** z takiemiż przyn., Radziwiłłowska 8, od g. 3—4 do wynajęcia od 1 kwietnia. 1832 3 4

Zarząd dóbr Osiek

p. Oświęcim 2

dostarcza po cenach przystępnych żywych **bażantów, kur i kogutów.** 1903 2 6

Akademia inżynieryi

Wismar, Morze Bałtyckie, dla inżynierów maszynowych i elektrycznych, budowl., geometrów i architektów (żelazobeton i techn. ult. Nowe pracownie. Przyjmuje się absolewentów wyż. szkół prze-... 90 9 24

Guwernerki

lub zajęcia biurowego poszukuje zaraz akademik. „Czernik“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1873 3 6

Dom

z całym komfortem, z 12 latami wolnemi, do sprzedania lub do zamiany na parcelę budowlaną, na stary dom do przebudowania, na folwark lub na pretensyę hipoteczną. — Na nową realność wartości 300.000 koron potrzebuję na 1 hipotekę pożyczki 140.000 koron na 6% na 2 lata. — Zgłoszenia pod **„Ważny interes“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. Również potrzeba 12.000 koron na bardzo dobrą hipotekę. 1786 3 8

Akuszerka

Stachowiczowa mieszka przy ul. Szlak 41, I p. 1808 3 6

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1806 3 20

W Zakopanem

parcela około jednego morga, przy głównym trakcie, tanio do sprzedania. — Bliższa wiadomość u architekty Henryka Orleana, przy ulicy Podlewskiego 9 we Lwowie. 1848 2 3

Do sprzedania

kamienica 2-piętrowa, z nowoczesnemi urządzeniami, z długiem kasowym i prywatnym, bardzo dobrze się rentująca, pod bardzo dogodnemi warunkami z powodu wyjazdu do sprzedania. Bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod **O. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1851 2 3

Kupuje

meble, szafy, stoły jadalne, stołki, biurka małe i duże, otomany i t. p. handel mebli, Kraków, ul. Gołębia 10. 1746 6 10

Korespondentkę niemiecko-polską

pannę, wdowę lub starszego mężczyznę przyjmie się. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w agencyi handlowej. — Zgłoszenia za okazaniem kwitu inseratowego 1866 poste restante **Kraków.** 1866 2 3

Kupię młyn

lub wydzierżawię, wodny lub też parowy albo samo urządzenie młyna. — Wiadomość pod **„Młyn“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1861 2 3

Kierownik młyna

poszukuje posady. Jest również monterem i obeznanym z najnowszem urządzeniem maszyn. Zgłoszenia pod „Kierownik“ poste rest. Kraków-Podwale, za okazaniem kwitu. 1860 2 3

WDOWIEC

lat 42, ojciec 2 córek 6 i 8 lat, jako urzędnik mający dochodu 5000 koron rocznie, z prawem emerytury, ożeni się z osobą powyżej lat 30; wymagany posag około 20.000 koron może być zabezpieczony. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią pod **M. M. 20.090** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Szczepańska 9. Zwrot fotografii i dyskrecya pod słowem honoru. 1871 2 4

Okazye bieżącego tygodnia za bezcen

kilka książek ilustrowanych, szczeble dla papugi, fotel przed biurko, łóżko z wkładem, szafa duża, kosz na kwiaty 1866 2 3

w Publicznej hali Aukcyjnej - - - - Pałac Spiski.

od roku 1901 cieszy się powszechnem uznaniem w użyciu do

Cirine parkietów linoleum i.t.p.



wykonanie łatwe nawet dla dzieci

wystarczy zapuścić 2 razy w roku. Szczotka i wiory żelazne zbędne. Podłoga zostaje jasna i da się zmywać. Wszędzie do nabycie.
¼ Flaszka K 3·– ½ Flaszki K 1·70. Jedyny wyhwórca:
J. Lorenz & Ska Eger (Czechy) filia fabryki dla Niemiec: Böhme & Lorenz, Chemnitz (Saksonia)

1725 2 10

1935 Nr ins. 14

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę, dnia 26 lutego 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Szafy, szafki nocne, biurka, umywalnie, otomany, trymutki, stoły, stoliki, fotele, zegary, portyery i kotary, krzesła i fotele i etc., kredens i lada bufetowa, karnisze, chodniki, kredens lekarski, wrotki i urządzenie wrotniskowe, garderoba i t. p.

Kraków, dnia 23 lutego 1913.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.



Gries b./Bozen Sanatoryum

Zakład leczniczy dla chorych na płuca

1334 (założony w r. 1901). 10 0

Prospekty. Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*